

# GŁOS ZIEMI

## BIAŁOSTOCKIEJ

Rok II

Redaktor Naczelny JAN WALEWSKI  
Redakcja i Administracja: Św. Rocha 26 3, telefon 20-06 i 2-73

Nr. 17 (88)

### Pracowity dzień Sejmowej Komisji Budżetowej

WARSZAWA 21. I. (PAT) Sejmowa Komisja budżetowa przystąpiła na dzisiejszym posiedzeniu do rozpatrywania przedłożeń rządowych w sprawie kredytów dodatkowych a mianowicie, projektów ustaw o uzupełnienie prognoz budżetowych za czas od dnia 1 stycznia do 31 marca 1927 r.; projektu ustawy o dodatkowych kredytach za rok 1927 i 28, wreszcie projektu ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1928 i 29. Referent poseł Brzosko (BBWR) oświadczył, że co do tej ostatniej ustawy muszą nastąpić jeszcze pewne uzgodnienia, wskutek tego będzie ją referował na następnym posiedzeniu.

Następnie referent do obu projektów przez siebie referowanych przedłożył szereg poprawek częściowo stylistycznych częściowo prostujących niewłaściwie umieszczone niektóre sumy pod pewnymi pozycjami. Co się tyczy dodatkowych kredytów na rok 1927 i 28 to przewidując, że największe zastrzeżenie wywoła tu pozycja funduszu dyspozycyjnego, oświadczył, że mając całkowite zaufanie do ówczesnego rządu nie widzi potrzeby uzgodnienia wysokości tej pozycji.

Poseł Rybarski (Klub Narodowy) oceniając przekroczenia za 1927 rok wynoszące przeszło 600 milionów zł. ze stanowiska gospodarza finansowego wyraża przekonanie, że tak wielkie powiększenie budżetu było ekonomicznie nieszczęściem dla Polski. Postawiono gospodarce skarbowa na tak wysokim poziomie, że obecnie wszelkie próby redukcji natrafiają na ogromne przeszkody. Co się tyczy 8 milionowego funduszu dyspozycyjnego to było to złem, które rodzi dalsze zło.

Mówca omawia wnioski, które proponowała Komisja w poprzednim Sejmie, mianowicie, odwołanie zatwierdzenia tych kredytów, które są zbyt jaskrawe i dotyczą wydatków bądź to niepotrzebnych, bądź nieuzasadnionych. Zarazem projektuje rezolucję, stwierdzającą, że Rząd w okresie budżetowym 1927-28 roku dokonał przekroczeń budżetowych bez podstaw ustawowych i nieusprawiedliwionych łącznie na kwotę 230 milionów zł. Sejm stojąc wobec faktów już dokonanych, głosi dalej rezolucję, nie odmówił legalizacji tych przekroczeń, stwierdza jednak, że Rząd postąpił nielegalnie, przyczem dopuścił się nadmiernego przekroczenia budżetu państwowego. Co do kredytów dodatkowych na rok 1928-29 mówca projektuje odroczenie rozpatrywania tych kredytów do czasu opublikowania uwag Najwyższej Izby Kontroli.

W głosowaniu Komisja odrzuciła wnioski posła Rybarskiego oraz rezolucję, przyjęto natomiast projekt ustawy o kredytach dodatkowych w przedłożeniu rządowem.

Z kolei Komisja przystąpiła do rozpatrywania budżetu Prezydium Rady Ministrów.

Referent poseł Hütten-Czapski omawia najpierw zamierzenia w kierunku usprawnienia administracji. W najbliższych miesiącach przedłożone zostaną wnioski ustawowe dotyczące dekoncentracji władz administracyjnych, szczegółowe projekty podziału na województwa i ogólne zasady podziału na gminy, projekt ramowy instruk-

cji kancelaryjnej dla urzędów, projekt ustawy o ustroju miasta Warszawy i grodzkiego województwa stołecznego.

Odnosił następnie sprawę funduszu kultury narodowej, który ma być zmniejszony o 1 milion zł. oraz sprawę przecięcia Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Dalej referent przychodzi do działalności P. A. T. podnosząc, iż dopłaty ze Skarbu Państwa w r. ostatnim zmniejszyły się o 41 tys. zł. w roku zaś przyszłym przeszło o 75 tys. zł. mimo to powie-

kszono liczbę placówek i rozszerzenie sieci korespondentów pozwoliło zwiększyć prawie dwukrotnie rozpiętość służby PAT'a, wprowadzono 24 godzinną pracę zamiast 18 godzinnej i wszystko bez zwiększenia personelu redakcyjnego jedynie drogą wzmocnienia wydajności pracy poszczególnych współpracowników. Dział filmowy PAT'a rozwijał się i stanął na poziomie artystycznym.

Poseł Czapiński (PPS) czyni ogólne uwagi, że Rząd obecnie odpowiedzialny jest za wszystkie wstrząsy natury prawnej i gospo-

darczej. Mówca skarży się na niedostateczną sprawność Trybunału Administracyjnego. Przechodząc do spraw prasowych zaznacza, że cenzura gnębi prasę niezależną a jednocześnie powstał aparat prasowy prorządowy. Poruszając sprawę PAT'a mówca uważa, iż serwis jego jest drogą i zarzuca mu tendencyjność polityczną. Jako wyraz nieufności wnosi o skreślenie całego funduszu dyspozycyjnego Prezydium Rady Ministrów i o skreślenie 500.000 zł. z budżetu PAT'a.

### Okropne stosunki w Białorusi Sowieckiej

Z zakordonu dochodzą wiadomości o strasznych stosunkach, jakie panują na Białorusi sowieckiej. Akcja kolektywizacji, prowadzona przy użyciu siły przez oddziały C.P.U. napotyka na silną kontrakcję ze strony włóścian.

W pierwszej połowie stycznia r. b. w okręgu borysowskim i zaslawskim

aresztowano sześciu prezesów miejscowych rad kolektywistycznych, oraz powieszono lub rozstrzelano dziesięciu agentów kooperatywnych.

W ostatnich dniach w miejscowościach Porubińca, Kamieniewo i Lubaczew, chłopcy podpaliłi miejscowe kooperatywy, pozostawiając około zgłiszcz ulotki, stwierdzające, iż taki sam los czeka każdą „hurtkę” sowiecką. W Borysowszczyźnie chłopcy tworzą specjalne oddziały,

które napadają na przedstawicieli władz sowieckich.

Urzędowa

statystyka przestępczości

na terenie Białorusi sowieckiej za ubiegły rok wykazuje 1.768 podpaleń budynków rządowych, 328 zbrojnych wystąpień przeciwko przedstawicielom władz, 156 zamachów na czołowych działaczy komunistycznych, oraz 15 wypadków tajemniczych zgonów agentów politycznych i 9 wypadków zaginięcia bez wieści takich agentów.

Sytuacja ekonomiczna doprowadza chłopów do rozpaczliwych wystąpień. Akcja kolektywistyczna spowodowała

głód, który dziesiątkuje miejscową ludność.

Ostatnio np. w założonym niedawno w okręgu borysowskim kolektywie zmarło z głodu troje dzieci.

Straszne stosunki panują wśród młodzieży w wieku szkolnym. W szkołach ludowych wpajana jest nienawiść do religii i niewiara. Nieletni chłopcy i dziewczęta żyją ze sobą. Wśród dzieci rozwijają się w zastraszający sposób,

choroby weneryczne i tak np. w szkole żeńskiej im. Róży Luksemburg w Borysowie, na 260 dziewcząt .90 jest chorych.

Na odcinku granicznym Dżisny zgłosiło się do władz polskich 3-ch włóścian z okręgu borysowskiego, którzy opowiadają o strasznych warunkach życia na całej Białorusi sowieckiej. Opowiadanie włóścian potwierdza w całej rozciągłości wieści, które napływają z zakordonu do Polski.

### Ze świata

Indje otrzymują autonomię

LONDYN. Premier Mac Donald w mowie swej zapowiedział, iż wrócić w Indjach rząd obejmą autonomiczne władze i będzie ust nowiny osobny parlament oczywiście po uzyskaniu od Hindusów gwarancji lojalności.

i wspólna uchwała będzie mianodajną.

Następnie Rada uchwaliła zaciągnąć w Banku Gosp. Krajowego pożyczkę w wysokości 100 tysięcy złotych na remont domów zagrażających bezpieczeństwu życia.

Dalszy ciąg sprawozdania ze względu na późną porę podamy w jutrzejszym numerze.

### Zdemaskowanie tajemnych zamiarów czerwonych carów

25 lutego r. b. mobilizacja pacholków Moskwy

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA 21. I. Na granicy lotewsko-sowieckiej, władze bezpieczeństwa Lotwy aresztowały 2-ech agentów międzynarodówki komunistycznej, którzy udawali się do Stanów Zjednoczonych.

Przy aresztowanych znaleziono papiery niezwykle ważnej treści. Okazuje się, że obaj aresztowani agenci należeli do grupy 300 kierowników komunistycznej propagandy zagranicą.

Jak wynika z tajnych dokumentów, które znaleziono u aresztowanych Międzynarodówka ko-

munistyczna planuje wywołanie w dniu 25 lutego r. b. ruchów komunistycznych we wszystkich krajach świata. W tym dniu urzędowe będą zaburzenia komunistyczne, które Moskwa traktować będzie jako próbną mobilizację sił komunistycznych i sprawdzenie, czy są one zdolne do wywołania rewolucji światowej.

Zdaniem Międzynarodówki Komunistycznej obecny kryzys gospodarczy, zaostroszony jeszcze bardziej przez zimę, wywołał tak wielkie zaniepokojenie mas ludności,

że demonstracje komunistyczne powinny w dniu 25 lutego osiągnąć niespodziewane dotychczas rozmiary.

Program manifestacji określony w Moskwie i obowiązujący na całym świecie przewiduje urządzenia demonstracji ulicznych, formowanie tak zwanych „marszów głodowych” i wywoływanie starć z policją wszędzie tam, gdzie się to uda. Instrukcje moskiewskie wskazują, że nie należy unikać rozlewu krwi.

### ZDEMASKOWANIE KŁAMSTW UKRAIŃCÓW

Pacyfikacja Małopolski Wschodniej odbywała się w ramach ustaw

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA 21. I. Komisja Administracyjna Sejmu obradowała dzisiaj w ciągu kilku godzin nad wnioskiem, zgłoszonym przez Ukraińców na temat sposobu przeprowadzenia przed dwoma miesiącami pacyfikacji Małopolski Wschodniej, ogarniętej pozorem buntu i sabotażu części ludności ukraińskiej, podburzanej przez agentów Moskwy i Berlina.

Postawie ukraińscy usitowali dowieść we wniosku swoim, że miejscowe władze, przeprowadzając akcję pacyfikacyjną, dopuściły się licznych nadużyć i nawet poważnie pokrzywdziły szereg osób, należących do ukraińskiej mniejszości narodowej. Wszystkie te zarzuty zawierały były we wniosku ukraińskim, kiedy jednakże referent sprawy, poseł dr Stroński, BBWR, omówił szczegółowo przebieg akcji pacyfikacyjnej i wyznał, że odbywało się wszystko zgodnie z prawem i jedynie w interesie zapewnienia spokoju najszerszym warstwom ludności na kresach wschodnich — Ukraińcy nie wytaczali już żądaw tego gatunku, co podane we wniosku.

Mowcy ukraińscy, przemawiając na dzisiejszym posiedzeniu Komisji ograniczyli się jedynie do wniesienia skarg na rozwiązywanie różnych stowarzyszeń ukraińskich, o których władzom wiadomo było, że współpracują z ukraińską organizacją wojskową, ale o wypadkach znęcania się nad ludnością, o czym pisano we wniosku i w oroszurach rozdawanych zagranicą, już na posiedzeniu dzisiejszym nie mówiono. W rezultacie po kil-

kugodzinnych obradach Komisja przyjęła wniosek zgłoszony przez posła dr. Strońskiego.

We wniosku tym Sejm uznaje za uzasadnione i konieczne zarządzenia władz państwowych na terenie województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, które wydane były dla zapewnienia ochrony całej ludności, za-

mieszkującej te województwa przed aktami terroru, niszczeniem mienia osobistego i państwowego, zagrożenia życia ludności, i Sejm nie widzi potrzeby wylaniania specjalnej Komisji dla zbadania tych spraw ponieważ przez oświadczenia Rządu sprawa została wyjaśniona w sposób dostateczny.

### Pożyczka zapalczana w Senacie

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 21 I. W końcu bieżącego tygodnia Senat wznowi swe prace. Komisja skarbowo-budżetowa rozpatrzy przysłany jej przez Sejm projekt ustawy o zmianie warunków dzierżawy monopolu zapalczanego oraz o zaciągnięciu pożyczki zagranicznej od dzierżawców tego monopolu.

W najbliższy wtorek na plenum Senatu umowa pożyczki zostanie zatwierdzona, tak, że zgodnie z przewidywaniami, zawartymi w umowie, już w dniu 1 lutego będzie mogła nastąpić wypłata 32 milionów dolarów, udzielenych Polsce przez koncern zapalczany w formie pożyczki 6-procentowej.

### Obrady białostockiej Rady Miejskiej

Wczorajsze 74 posiedzenie 4-ej sesji Rady Miejskiej m. Białostoku rozpoczęło się o godz. 21-ej. Obfity porządek dzienny przewidywał załatwienie spraw spadłych z poprzedniego posiedzenia oraz dyskusję nad budżetowym expose p. Prezydenta. Na wstępie obrad, na przyjęty przez Radę wniosek Komisji Elektrycznej wiceprezydent dr. Ziemiński zreferował przebieg pertraktacji prowadzonych z Elektrownią.

Rokowania na ten temat pozwalają mniemać, że sprawa konfliktu zostanie załatwiona w drodze polubownej umowy. Trudno jest tylko określić w jakim czasie umowa ta zostanie zawarta w związku z czym zachodzi możliwość odroczenia terminu rozpraw w Sądzie Najwyższym.

Wobec tego oświadczenia r. Dorożyński zgłasza wniosek aby zgoda na ewentualne odroczenie procesu była wyrażona uchwałą Rady Miejskiej. W rezultacie dyskusji Rada uchwaliła wniosek r. Waksy, aby Magistrat współpracował z komisją elektryczną

# W 68-ą rocznicę porywu Ducha Narodu Polskiego w walce o Wolność

## Walki powstańcze na terenie województwa białostockiego

Białystok 22 stycznia 1931 r.

W dniu dzisiejszym przypada 68 rocznica wybuchu Powstania Styczniowego.

W krwawym wysiłku Narodu o Wolność w ciężkich i ofiarnych zmaganiach się niezłomnych rycerzy 1863 roku z despotyzmem tyrańskiego caratu Ziemi Wschodniej Rzeczypospolitej wydały wielu bohaterów, o których pamięć nigdy nie zaginie.

Wbrew sztucznej podziałowi, dokonanej przez zachłannego najeźdźcę, którym oddzielił on ziemie leżące na wschód od Niemna i Buga, od ich Macierzy, ludność ziem tych krwią i męką swą stwierdziła swą łączność z Narodem.

Hasło do powstania narodowego dał Wileński Komitet Powstańczy, wydając odezwę z następującym wezwaniem.

„Ludu Litwy i Rusi! Wspomnij na Twoje pohańbienie, na wiekowie krzywdę Twoją! Wróg odjął Ci wszystko, co stanowi moralne i materialne dobro kraju. Minsta Twoje, tak niedyś kwitujące, zniszczone—rolnictwo i handel w upadku—narodowe fundusze stały się łupem zbiorów moskiewskich. Lecz dziki najeźdźca nie przestał na tem; oderwano Cię od Polski, z którą zespółony pięćwiekowemu życiu, wspólną chwałą i szczęściem, jak wspólną niedolą, on wszystkie Twoje prawa pogwałcił, wszystkie zniszczył swobody. Oto wiek już ubiega, jak usiłuje zabić w Tobie wiarę i mowę Twych ojców i światło wszelkie zgasić. Kościoty Twe zbezczeszczył lub w gruzy zamienił, szkoły Twe zamknął, nawet wszechcnie Batorów, Twą chlubę przed światem. On Ci wydarł wszystko, co treścią jest życia narodów; zbrodnią on nawet Twe cnoty mianuje. Syberem i knutem karze. Ludu Litwy i Rusi!

Przypatrz się i poznaj, kto Cię skrepował. Taż sama Carowa Katarzyna, która Ojczyznę Twoją w kawały rozdarła, rozciągając do Ciebie mongolską ustawę Godunowa i zakuta Cię w kajdany. Kto, obdarzając Cię pozornie wolnością, odmówił Ci najważniejszej wolności wyznania i za wiarę Twych Ojców mordował Cię i katował? Car Moskwy. Tam za Niemnem, wśród krwawych z Twym wrogiem utarczek, wznosił się Rząd Polski. On ci daje na własność tę ziemię, na której Ty żyłeś i Twój ojcowie, i jak Ci obiecał

przed laty, czyni Cię obywatelem kraju, wolnym, szlachetnym człowiekiem. A rząd najeźdźczy rzęzią i pożogą mści się nad ludem, zrywającym swe pęta. Dzikie hordy jego, pierchają na widok polskich rycerzy, mordują niewiasty i dzieci, pustoszą miasta, wsie i dwory. Satrapy jego usiłują pować synów jednej ziemi, głoszą odezwy pełne fałszu i jadu i ślą tajnych agentów, by pobudzić do zbrodni kaimowej.

Rodacy wszystkich wyznań i stanów, bracia Litwy i Rusi! Czyż wobec bohaterów walki z Niemnem, w której najszlachetniejsza krew polska obfitym płynię strumieniem, będzie dalej sromotnie kark zginać pod haniebne jarzmo niewoli moskiewskiej?

Odezwa ta poruszyła serca wszystkich, ożyła zapal młodzieży. Szeregi patriotów zaczęły walczyć do boju. W różnych punktach Ziemi Wschodniej poczęły tworzyć się oddziały powstańcze, przed którymi pierchaly hordy moskiewskie. Zapal oddziałów partyzanckich sprawiał cuda. Ich odwaga przerażała carskich żołdaków, którzy nie śmieli atakować, gdy nie szli w pięciu na jednego powstańca.

Tak było w Królestwie i na Litwie, gdzie pierwszy podniósł żagiew buntu w powiecie lidzkim Ludwik Narbut, święty partyzant, który się okrył wiekopomną sławą rycerską.

Wcześniej jeszcze rozpoczął się ruch powstańczy na terenie dzisiejszego województwa białostockiego. Ruch ten podjął — delegowany z Wilna przez tajne władze powstańcze — na stanowisko „naczelnika wojennego województwa grodzieńskiego” — pułkownik Onufry Duchiniński, szczerzy patriota, lecz zły taktyk.

Duchiniński brał udział w wojnie 1831 i walczył w oddziale gen. Dembińskiego w czasie jego sławnego odwrotu z Litwy. Po upadku Powstania Listopadowego emigrował do Francji, skąd — na wiadomość o wybuchu powstania w Polsce — przybył pod przybranym nazwiskiem z francuskim paszportem do Wilna i zgłaszał się do walki w powstaniu. Delegowany na teren ziemi grodzieńskiej, porozumiewa się w Sokółce ze znanym partyzantem Walerym Wróblewskim, a następnie przybywa do Białegostoku, skąd daje hasło do powstania na Ziemi Białostockiej.

Atoli Duchiniński, zrutyinizowany

w regularnej służbie wojskowej, nie okazał się zdolnym do prowadzenia partyzantki wśród lasów i błot. Popenił on liczne błędy taktyczne, które spowodowały nieomyślną dla oddziału jego potyczkę z moskalami w dniu 29 kwietnia 1863 r. pod Wallami (pow. białostocki). Czas jakiś jeszcze Duchiniński z zadziwiającą wytrwałością prowadził walki i budził ruch powstańczy, lecz nie mogąc znieść trudów wojennych, osłabiony wiekiem i wojną — podał się do dymisji i kraj opuścił. Następcą Duchinińskiego zostali Wróblewski i Michał Wołowicz, którzy wiele sady za skórę moskałom zaleli i czyni których do dziś żyją w pamięci mieszkańców ziemi białostockiej, przekazywane opowiadaniemi z dziada do wnuka. W walkach tych, w ciągłych podchodach pod silniejszego i licznie nieprzyjaciela, partje Duchinińskiego, Wróblewskiego i Wołowicza korzystały czasami z osłony puszczy Białostockiej dla odpoczynku i ćwiczeń nowozaciecznych ochotników.

Pobyt w puszczy jeden z powstańców opisuje w następujących słowach:

„Wszędzie po lesie stoja szalasy w rzędy z dachami, ułożonymi z kory, opuszczonymi do ziemi, a b. kam., wycięzonymi z jedliny. A przed szalasy ogniska i ponad niemi wiszą kociołki, z których po zgotowaniu jemy kaszę żytkami z odpowiednio wyciętej i wygiętej kory. A obok od szalasy mamy wozy i arsenał, i kuźnię, i rymarzy i nieco dalej jamy gotowe dla ukrycia rzeczy, których byśmy nie mogli unieść”.

Wypoczynki takie często były przerywane atakami moskali, tropiących oddziały powstańcze i nie dających im czasu na wytchnienie.

W dniu 8 czerwca w puszczy Różańskiej nad rzeczką Ściercieżem przyszło do walki z trzema rotami moskali. Ogień nieprzyjaciela był gęsty i celny, lecz nasi również dobrze odpowiadali z dubeltówek i pojedynkę myśliwskich. Kiedy napór wroga był zbyt silny, Wróblewski poprowadził w ogień kosynierów. Trzy razy moskale zajmowali gęszczarze rzeczki i trzy razy kosynierzy huraganowym atakiem spędzali ich. Wreszcie moskale odeszli, niosąc przeszło 100 ludzi zabitych. Powstańców było 13 zabitych i kilkunastu rannych.

Partje powstańcze tworzyły się według powiatów. Czasami od-

działy dwóch powiatów łączyły się w jeden. Tak więc oddziałem wołkowyskim dowodził Strawiński (Młotek), prużańskim — Włodek (Samucha), kobryńskim — Traugutt, który po stoczeniu 7 zwycięskich potyczek przeniósł się do Warszawy, skąd kierował całą akcją powstańczą na ziemiach wschodnich; brzeskim — Wańkowicz (Leliwa), stonimskim — Jundził i Izidor Łukasiewicz, bielskim — Ludwik Pleńkowski z Sutna pow. bielskiego.

W wielu z oddziałów tych służyli białorusini, co wyrażało się w pieśniach białoruskich, jakie na równi z polskimi śpiewano.

Oddziały przesuwały się po kraju objaśniały włościanom akt uwłaszczenia. Zwłaszcza czynny był w tym kierunku Izidor Łukasiewicz, który robił umyślnie wyprawy do wiosek, gdzie odczytywał manifest Rządu Narodowego.

„Włościanie — powiada historyk — wogóle byli tu przychylni powstańcom. Z początkiem cisnęli się byli nawet do oddziałów, ale dla braku broni nie starano się ich zatrzymać. O ruchach nieprzyjaciela gorliwie zawiadamiali, moskałom zaś o powstańcach fałszywie dawali wiadomości”.

Wielu też włościan życiem przypłaciło swe oddanie dla powstańców. Między innymi, pamiętają do dziś mieszkańcy Sokółki pow. grodzieńskiego, zacnego chłopca Macieja Ciuchnę, rozstrzelanego z rozkazu krwawego Murawjewa „Wieszateła” za „szerzenie wiadomości wrogich rządowi”.

Lecz nie sążone było wówczas Narodowi Polskiemu osiągnąć Wolność. Brutalna siła najeźdźcy przewyciężyła porywy Ducha. Rozpoczęły się dzikie represje „Wieszateła”. Cywilny Komisarz Rządu Narodowego w Grodzie Konstanty Kalinowski został zdekonspirowany przez ohydny prowokację zdrajcy, którego imię winno być na zawsze napiętnowane.

### OSTROŁĘKA

## Kobiety na odcinku pracy społecznej

Odbyto się tu zebranie ogólne członkiń Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, przy udziale 30 osób. Na posiedzeniu dokonano wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszły panie: Milewiczowa, Majewska, Kruszawska, Zienkiewiczówna, Kossowska i Anyżówna.

Ogólne zebranie Z.P.O.K. uch-

Był nim bliski współpracownik Kalinowskiego Witold Parfianowicz, który później przyjął prawostawie i zajmował wysokie stanowisko rządowe w Tomsku na Syberji. Wiele ofiar spowodowała zdrada tego podłego renegata. Kalinowski został rozstrzelany w Wilnie.

Mimo to, że po upadku powstania pijane zgraży moskiewskie dopuszczały się najdzikszej swawoli, znęcały się nad starcami, nad dziećmi, gwałciły kobiety, rabowały i paliły, że tysiące ofiar zapełniło więzienia i setki egzekucyj napelniało przerażeniem kraj i cały świat kulturalny — nie ugięła się hartowna dusza polaka.

Wyraz tej dumy dał obywatel Dżisyn, Klott, który zmuszony do przybycia na przyjęcie, zgotowane dla Murawjewa, na opętane wymysły „Wieszateła”, dla czego oddał pięciu synów do powstania, odparł spokojnie, że szosty nie mógł, gdyż był niebezpiecznie chory. Powiedzeniem tem zaimponował dzielnemu Kresowiakowi nawet krwawemu tyranowi, który natychmiast złagodniał i rozmawiał nadal z Klottem jaknajgrzeczniej.

Terror, gwałt, zbrodnia i dzika siła zwyciężyła, lecz nie nadług Wolnego Ducha nie mogli skuć!

W pół wieku później Nemezis dziejowa wypowiedziała swój sprawiedliwy wyrok. Zgnębiony satrapa musiał opuścić zagrabione ziemie i dziś Słońce Wolności oświeca kraj, tak długo męczony.

A pomnik Wieszateła przy urzowaniu go z oczu wilnian trzy doby wisiał na stryczku!..

Nie poszła na marne przelana krew znanych i nieznanych bohaterów, wydała bowiem siew, który bujnie wrosł... wydała Legiony i Wodza Narodu — Józefa Piłsudskiego.

Niechaj więc dziś — w rocznicę ich chwalebnej i ofiarnego czynu — myśl nasza i uczucia popłyną ku nim z należną wdzięcznością.

waliło zmniejszenie składki członkowskiej do 20 groszy miesięcznie, wychodząc z założenia, że dzięki temu pozyska większą ilość członkiń. Po zebraniu odbył posiedzenie nowowybrany Zarząd. Następnym posiedzeniu Zarządu postanowiono zwołać na dzień 19 b.m., w celu omówienia planu pracy.

Zebrał A. MINKIEWICZ

## Legenda Białostocka

W powstaniu 1863 roku mieszkańcy Białegostoku dość licznie brali udział. Z pośród kilku oddziałów operujących na terenie powiatu białostockiego, szczególnie się wyróżniał oddział dowodzony przez Michała Wołowicza\*) pochodzącego ze szlacheckiej rodziny, zamieszkałej pod Kuźnicą.

Wołowicz, ze swymi ludźmi, którzy w większości pochodzili z Białegostoku i jego okolic, był istną plagą wojsk rosyjskich; napadał na tabory, zabierając i niszcząc żywność i amunicję, tropił wytrwale siły moskiewskie, działając na terenie Białystok—Kuźnica, wniecał popłoch i zamęt nagłymi napadami na obozy, pograżone we śnie, podczas nocnych odpoczynków i zaledwie tylko moskale zdążyli przyszykować się do walki, zapadał się z oddziałem w lasach i bagniskach, których przejścia były tylko powstańcom wiadome. Moskale doprowadzeni do wściekłości czynami Wołowicza, naznaczili nagrody za schwywanie go.

\*) W początku powstania znajdujemy Wołowicza skarbnikiem oddziału Rogińskiego. Archiwalne materiały Muzeum w Białymstoku, księga VI część I, str. 335.

Lecz obietnice te nie skusiły mieszkańców okolicznych wsi do zdrady śmiałego partyzanta; ośmieni i zachwyceni bohaterstwem Wołowicza i jego ludzi starali się wszelkimi sposobami dopomóc mu już to dostarczając oddziałowi żywności, już to przestrzegając i powiadając go o wszystkich ruchach wojsk rosyjskich.

Dowództwo rosyjskie, nie mogąc dać sobie rady z oddziałem Wołowicza, ścigało większą ilość wojska, które zaczęło przetrząsać całą okolice. Lecz naniec były ich wysiłki, to tu, to tam, jak z pod ziemi, pojawiał się Wołowicz ze swymi ludźmi, przed oddziałami moskiewskimi, nieopatrznie zadaleko oddalonymi od sił głównych w poszukiwaniach „miałeż ków”, niszczył je doszczętnie i znów krył się w lasach, ażeby po całonocnym marszu, zjawić się nieoczekiwanie z innej strony i znów siać postrach i zniszczenie w szeregach nieprzyjacielskich.

Nie mogąc zniszczyć Wołowicza w walce, moskale puścili się na podstęp. Wiedząc, że od czasu do czasu Wołowicz z oddziałem podchodził do miejsc rodzinnych, ażeby w majątku stryja i znajo-

mych sąsiadów - obywateli zaopatrzyć się w żywność, najechali na majątek Wołowiczów i zagrozili, że zniszczą zupełnie całą posiadłość a ich samych wywożą na Syberję jeżeli nie wydadzą bratanka. Stary Wołowicz długo się bronił tem, że nie wie nic o oddziale i ich dowódcy, że jest sam zupełnie lojalny wobec władz moskiewskich i nie może odpowiadać za kogoś, kto nosi tylko podobne nazwisko, lecz żona jego po długich badaniach zastraszona przez moskali terrorem, obiecała sprowadzić w umówionym czasie swego bratanka do majątku i wydać go w ręce ukrytych moskali.

Rozmowę tę podsłuchał lokaj Wołowiczów, Jan, który postarał się, ażeby list pisany przez panią Wołowiczową do swego bratanka, mógł sam odnieść. Jan, wiedząc doskonale gdzie ma dowódcę szukać, ponieważ często nocą odwiedzał obóz powstańczy, dostarczając wiadomości i żywność, udał się natychmiast i poinformował dowódcę o czyhającej nań zasadce. Dowódca kazał powiedzieć, że o umówionej godzinie będzie we dworze. I rzeczywiście zjawił się z nadejściem nocy w mieszkaniu swej stryjenki, wydawszy uprzednio rozkazy całemu oddziałowi, ażeby, zaopatrzonej w wiechy ze słomy, zmoczonej naftą i w ogień, cicho się podkraść z różnych stron do dworu, otoczył stodoły, w których

ukryto żołnierzy moskiewskich, popodpierał drzwi kołami i na dany wystrzał, podpał zabudowania. Część zaś powstańców pospieszyła mu na pomoc do dworu.

Po wejściu do komnaty stryjenki, Wołowicz rozpoczął rozmowę z nią, zajmując miejsce tuż przy oknie. Naraz gromada żołdaków moskiewskich na czele z oficerami wtargnęła do komnaty stryjenki, lecz w tej samej chwili Wołowicz dał strzał przez okno, a na dany sygnał ze wszystkich stron buchnęły płomienie palących się stodoł i dom napelnił się powstańcami, którzy w jedną chwilę rozbroili moskali. Wołowicz natychmiast wydał wyrok istnie salomonowy, dać dowódcy 25 rózeg, oficerom po 50, a stryjence 100, co też skwapliwie było wypełnione przez powstańców.

Długi jeszcze czas trapił Wołowicz moskali, lecz stopniowo, pod przewagą sił nieprzyjacielskich, oddział jego się zmniejszał, aż narreszcie, otoczony ze wszystkich stron przez wojska rosyjskie i po nieudanych próbach przebicia się przez linję nieprzyjacielską, garstka bohaterów została rozproszona, a jej wódz ukrył się w karzynie przydrożnej, w której jeden z przejeżdżających tą drogą chłopów, poznał go, a znechęny wysoką nagrodą, zawiadomił moskali i Wołowicz został schwytyany.

Ciekawy był ostatni moment

jego życia: gdy przyprowadzono go na miejsce stracenia i postawiono pod stryczkiem, kat chciał mu rozciąć koszulę, lecz w tejże chwili Wołowicz uderzył go w twarz z taką siłą, że ten potoczył się po ziemi, a sam wskoczył na stół, wrzucił na szyć stryczek i zawisł w powietrzu.

Tak zginął jeden z wielu ówczesnych Białostoczian, pozostawiając po sobie pamięć bohatera, sławę którego przez długi czas wśród okolicznego ludu głoszone w następującej pieśni:

„Pan Wołowicz jedzie  
Sio par koni wiedzie  
Poczekaj Wołowiczu  
Nie twoje to będzie

Wołowicza wzięto  
W kajdany obojęto  
Wszystkie narzędzia  
Od niego odjęto

Wołowicza oczy  
Wołowicza oczy  
Już nie będą wpatrywać  
Dokąd moskal kroczy

Wołowicza uszy  
Wołowicza uszy  
Już nie będą wysłuchiwać  
Dokąd moskal ruszy

Wołowicza nogi  
Wołowicza nogi  
Już nie będą przestępować  
Tym moskałom drogi”.



**Białystok**

**W rocznicę Powstania Sty. zno-  
wego**

W dniu dzisiejszym o godz. 10-ej w kościele farnym z inicjatywy Zarządu Związku Okręgu b. Uczestników Powstań Narodowych w Białymstoku odbędzie się nabożeństwo żałobne za dusze Bohaterów Powstania Styczniowego, na którym będą obecni przedstawiciele władz, związków, stowarzyszeń i instytucji.

Wieczorem o godz. 7-ej odbędzie się odczyt z przeliczeniami o znaczeniu Powstania Styczniowego w lokalu Polskiego Tow. Kultury i Oświaty Robotniczej „Pochodnia” przy ul. S-go Rocha 3.

**Konferencja z pracodawcami**

Okręgowy Inspektor Pracy 6-go okręgu zwołuje w dniu dzisiejszym w lokalu Inspektoratu przy ulicy Orzeszkowej Nr. 5 na godz. 7 wieczorem posiedzenie w sprawie uruchomienia fabryk oraz obniżenia cen na przedmioty pierwszej potrzeby. Na posiedzenie te zostali zaproszeni pracodawcy.

**Z Pocztowego Związku Przysto-  
sobienia Wojskowego**

W dniu 20 b. m. w Świetlicy odbyło się walne zebranie członków Pocztowego Związku Przystosowania Wojskowego w Białymstoku. Zebranie zebrało i przewodniczył obradom p. Sienczewski. Po sprawozdaniu z działalności tymczasowego Zarządu został wybrany nowy Zarząd w następującym składzie: prezes — Sienczewski, I wiceprezes — Rak, II wiceprezes — Kossewski, sekretarz — Zienciewicz, skarbnik — Chwieńko, intendent — Wyrykiewicz. Członkowie: pp. Suszczyńska, Olszamski, Jarmoc i Guzejko. Komisja Rewizyjna: pp. Bronowicki, Łukaszewicz i Kuba.

Na zjazd Delegatów do Warszawy wybrani zostali: pp. Sienczewski, Barwiński, Guzejko i Buksman.

**Zatwierdzenie zaprzysiężonego  
księgowego**

Zarząd Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie zatwierdził na stanowisku księgowego zaprzysiężonego w Białymstoku p. Bolesława Szymańskiego, b. prezydenta Magistratu.

**Posiedzenie Rady Nadzorczej Spół-  
dzielni Rolniczo-Handlowej w  
Białymstoku**

Rada Nadzorcza Spółdzielni Rolniczo-Handlowej p.f. „Rolnik” w Białymstoku zwołuje na dzień 29 stycznia r. b. na godz. 14 posiedzenie w lokalu spółdzielni. Na porządku dziennym znajdzie się między innymi sprawa skupu zboża. Jak nam wiadomo, Spółdzielnia otrzymała pożyczkę z Centralnej Kasy Spółdzielni Rolniczej w Warszawie w wysokości 12.000 zł. Skup zboża przewiduje się rozpocząć w trzech punktach w Białymstoku. Knyszynie i Zabudowie.

**Z Wojewódzkiej Sekcji „Tygodnia  
Dziecka”**

W dniu 20 b. m. w lokalu Tow. „Przystań” pod przewodnictwem insp. Jureckiego odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Sekcji „Tygodnia Dziecka” Tow. „Przystań”, na które n. po przyjęciu do wiadomości sprawozdań z działalności, złożonych przez p. Zofję Kamińską, postanowiono między innymi zwrócić się do Pana Wojewody z prośbą o wyznaczenie terminu akcji „Tygodnia Dziecka” na czas od 31.V do 7.VI r. b.

Następne posiedzenie Sekcji „Tygodnia Dziecka” odbędzie się w początkach lutego r. b.

**Dary „Gwiazdkowe”**

Dalsze dary w naturze na rzecz Wojewódzkiego Komitetu Gwiazdkowego były firmy: „Poczebucki” — 6 mtr. velouru na palta i „Polak” — 3 mtr. velouru palto-wego i 3 mtr. materjału na ubranka.

**Zadymią kominy fabryczne w Supraślu  
gdy ustana wicherzenia wśród robotników**

(Korespondencja specjalnego wysłannika „Głosu Ziemi Białostockiej”)

W korespondencji z Supraśla, umieszczonej w Nr-ze wczorajszym „Głosu Ziemi Białostockiej” p. t.: „Życie małego przemysłowego miasteczka” zostaliśmy zaskoczeni wiadomością, jakoby fabryka Cytrona była na czas dłuższy unieruchomiona. Chcąc dowiedzieć się o istocie spraw, wydelegowaliśmy specjalnego wysłannika celem dokonania wywiadu wśród bezrobotnych. Oto co pisze nasz wysłannik, który zetknął się z burmistrzem miasta p. Feliksem Borskim oraz kilkunastu bezrobotnymi.

„W Supraślu obecnie wszystkie fabryki są prawie unieruchomione — mówi burmistrz — za wyjątkiem małego zakładu Bramsona i Rubinsztejna (20 ludzi), zakładu mycia wełny (6 ludzi) i dwóch tartaków. Supraśl liczy obecnie 542 bezrobotnych, którzy przeważnie byli zatrudnieni w fabryce S. H. Cytrona. Z funduszu bezrobocia korzysta obecnie 14 osób zaś w przyszłym tygodniu otrzymają zasiłek 452 osoby. O jakiegokolwiek pracy sezonowej, niema mowy, gdyż Magistrat nie rozporządza subwencjami na ten cel przeznaczonymi, jak również preliminarz budżetowy na rok 1931/32 na uruchomienie prac nic nie przewiduje”.

Kwestja zasiłków dla bezrobotnych wprawdzie częściowo łagodzi rozpacz i nędzę ludzi, żyjących z rąk pracy, ale to nie jest zasadnicze rozwiązanie sprawy. Trzeba ludziom dostarczyć pracy, trzeba usunąć zło, które dezorganizuje życie, muszą czynniki powołane wglądać bliżej w sedno sprawy. Pierwszy spetakny na drodze bezrobotny Leopold Bogdanowicz mówi: „Jestem delegatem robotników fabryki Cytrona, w której pracuję od 1904 roku. Do partji nie należę. Pracowaliśmy spokojnie, bez większych wstrząsów do roku 1928, kiedy to w fabrykach białostockich zaczęto wypłacać zarobki bonami. Przyjeżdżają do nas Reginella, Langewicz i inni. Żądają wstrzymania pracy w chwili, kiedy u nas zarobki wypłacano gotówką. Przychodzi okres braku gotówki i i u nas. Robotnicy godzą się nawet i na wypłacanie w 40 proc. zarobku bonami, co później po kilku miesiącach zaprzestano. Chcieliśmy pracować, gdyż na bo-

nach nic nie traciliśmy, ale Magistrat rozpoczął interwenjować w Inspektoracie Pracy, co pociągnęło za sobą w dalszym ciągu zagrożenie stosunków między fabryką a Magistratem. Zresztą najgorszą rzeczą jest w życiu robotnika, gdy spotyka narzucających się stale doradców, uważających się za jedynych obrońców praw robotniczych.”

Tu wymienia Bogdanowicz nazwisko ławnika Magistratu p. Milewskiego, z zawodu felczera. Nie kwestjonujemy, ani myślimy kwestjonować dobrych intencji pana Milewskiego, ale faktem jest, iż jest źle widzianym wśród robotników fabryki Cytrona. Sprawa wypłacenia wynagrodzenia za urlopy nie była w zasadzie kwestjonowana przez fabrykę Cytrona — mówi delegat Bogdanowicz.

Podchodzi do nas radny miasta p. Markiewicz Stanisław, który początkowo zachowywał się wstrzeźliwie z udzielaniem odpowiedzi, lecz po namyśle ciągnie: pracuję w fabryce Cytrona od 4-eh lat. Wszystko było w porządku dopóki ludzie niepowołani nie zaczęli mącić spokój robotnika.

Znów słyszę nazwisko p. Milewskiego i jego niefortunną ingerencję w sprawach robotniczych do których nie jest upoważniony.

— Panowie zbyt jednostronnie — mam wrażenie — ujmują sprawę.

— Nie, proszę pana, atmosfera wytworzyła się obecnie niezdolna. Posadzają nas, iż fabryka Cytrona wyzykiwała robotnika, zmuszając go do pracy w godzinach nadliczbowych.

— Proszę pana — mówi Markiewicz — pracowaliśmy w fabryce po 4-6 godzin na dobę, aby umożliwić pracę pozostałym robotnikom, tj. drugiej zmianie, którzy w najgorszym wypadku przy pracy ośmiogodzinnej pierwszej zmiany, musieli by siłą faktu być zredukowani. Dążyliśmy w kierunku zatrudnienia wszystkich robotników.

— A czy pan słyszał — ciągnie dalej Markiewicz — o nagonce na dr. Mrozowicza — przecież cały Supraśl był poruszony zwolnieniem go ze stanowiska lekarza w Pow. Kasie Chorych. A czyja to była sprawa? Trzeci, czwarty

i wielu innych mówią o tych samych „porządceczkach” w Supraślu, które wymagają natychmiastowego rozwiązania. Władze, zdaje się, winne wiedzieć i doskonale być poinformowane o niezdrowych stosunkach, o których mówi każdy. Nie wierzymy, ani przypuszczamy aby fabryka Cytrona była na czas dłuższy unieruchomiona jedynie tylko dlatego, że ludzie nie mający z nią wspólnego, wkroczyli jako powołani do obrony interesów robotniczych.

Robotnicy sami sobie dadzą radę, gdyby jakakolwiek krzywda im się działa. Mamy nadzieję, że skoro czynniki kompetentne uważałyby za konieczne wglądać w te sprawy na miejscu, fabryka Cytrona, przypuszczamy ruszyłaby jeszcze w przyszłym tygodniu.

W następnych artykułach poruszymy sprawy życia społecznego na terenie Supraśla, których rozwój uzależniony jest od zmiany pewnych osobistości, które raczej w obecnych warunkach hamuje, niż sprzyjają ich rozkwitowi.

**Życie gospodarcze**

**Pierwsze jaskółki zniżki cen artykułów przemysłowych**

Silna konkurencja światowych surowców, doprowadzająca do kryzysu wełny w Australii, pszenicy w Kanadzie, jedwabiu w Japonji, kawy w Brazylii, cukru hawajskiego i t. p. spowodowała znaczną redukcję cen surowców, a w konsekwencji i cen przemysłowych. Obniżanie się zatem cen przemysłowych dokonyuje się od góry (od surowca), jak również od dołu (od detalisty), jako konieczności dostosowania się do słabej siły nabywczej konsumenta.

Obecnie zniżka cen przemysłowych w Polsce ma charakter organiczny, czyli dokonywane są samorzutnie, redukując marżę nadmiernego zysku na pojedynczym towarze. Zniżka ta ma miejsce w odniesieniu do materiałów włókienniczych, gdzie ceny w ciągu ostatnich trzech miesięcy spadły na towary bawełniane o 10 proc., na modne

**Bal nad bale**

Jak się dowiadujemy, bal 42 p. p., który odbędzie się dnia 31-go stycznia r. b. — dorocznym zwyczajem — przyniesie w roku bieżącym szereg niewidzianych dotąd atrakcyj; przytem dekoracje salonów kasyna zapowiadają się niezwykle efektownie! — Goście będą mogli również oglądać cały szereg przepięknych Gliniańskich kilimów firmy S. Holckener w Radomiu.

Czysty dochód z balu przeznacza się na pokrycie kosztów budowy pomnika poległym żołnierzom 42 p. p.

**Posiedzenia „Przystań”**

W dniu jutrzejszym odbędzie się posiedzenie Zarządu oddziału miejskiego Towarzystwa „Przystań” w lokalu biura o godzinie 7 wieczorem. Na porządku dziennym między innymi będą omawiane sprawy świetlicy, finansowe oddziału oraz personalne zarządu.

W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie sekcji Opieki nad młodzieżą paraskolną Wojewódzkiego Towarzystwa Opieki Społecznej „Przystań” w Białymstoku w lokalu biura przy ul. Warszawskiej 9, o godzinie 7 wieczorem.

towary wełniane o 20 proc., na gładkie towary o 10 proc. oraz na tkaniny jedwabne o około 30 proc. W zakresie konfekcji męskiej i damskiej dokonywane są bardzo powolna zniżka cen.

Zastępuje na uwagę znacznego spadku cen wytwórcy na średnią i tańszą bieliznę męską, który ostatnio wyraża się ok. 20 proc. Cena stożków damskich kapeluszy zmniejszyła się o ok. 40 proc. Ceny detaliczne na wspomniane artykuły ulegają spadkowi cen, lecz w znacznie mniejszym stopniu, niż ceny fabryczne.

W przemyśle obuwianym ceny detaliczne spadły w ciągu ostatnich kilku miesięcy o ok. 15-20 proc. Również zniżka cen postępuje naprzód w zakresie artykułów spożywczych, jak mięso, wędliny, chleb i t. p. W ciągu ostatnich dwóch tygodni wędliny spadły średnio o 15 proc.

**Wytyczne akcji gospodarczej**

Dowiadujemy się, że niezależnie od podjętej przez rząd akcji obniżenia cen artykułów przemysłowych, stosowane będą nadal a nawet wzmocnione dotychczasowe środki walki z przesileniem gospodarczym. W szczególności stosowana będzie w dalszym ciągu pomoc dla rolnictwa.

Jak wiadomo, pomoc ta wyraża się w uznaniu zasady wolnego wywozu płodów rolnych, wzmocnieniu ochrony celnej na zboże i inne artykuły produkcji rolnej, w zniesieniu podatku obrotowego przy tranzakcjach eksportowych, w zastosowaniu zwrotu cel na szereg główniejszych artykułów, w przeciwdziałaniu zniżce cen płodów rolnych w drodze specjalnych

**Rząd i pomoc dla rolnictwa**

umów międzynarodowych i t. p. Ponadto, jak się dowiadujemy, rząd opracowuje szereg dalszych zarządzeń, mających na celu złagodzenie przesilenia w rolnictwie i zapewnienia mu niezbędnej produktywności. W drodze pomocy dla rolnictwa z jednej i obniżenia cen artykułów z drugiej strony, rząd zmierza do wydatnego podniesienia siły nabywczej najszerszych warstw ludności.

Należy stwierdzić, że wobec trudności eksportowych, wywołanych polityką celną większości państw europejskich, są to jedyne środki ożywienia na tego życia gospodarczego i złagodzenia kryzysu.

**Augustów.**

**Prace Samorządu powiatowego**

Na ostatnim posiedzeniu Sejmiku powiatowego ustalono organizację administracji drogowej, następnie uzupełniono skład Powiatowej Komisji Opieki Społecznej mianując następujących opiekunów społecznych: Jana Borodziuka z gminy Hojnyka, Franciszka Skokowskiego z gm. Lipsk, Stanisława Winiarczyka z m. Augustowa.

Ponieważ w roku bieżącym Związek Komunalny będzie kontynuował rozpoczęte już inwestycje: budowę szosy Sztabin—Augustów, budowę szkoły rolniczej w Dowpudzie, budowę Domu Zdrowia

w Augustowie, co oczywiście pochłonie nadzwyczajne wydatki — przeto Sejmik musi wykorzystać wszystkie uprawnienia podatkowe. I tak Sejmik uchali je i ogłosił pobrać do 60% do państwowego podatku od gruntów, na terenie gmin miejskich 30%, od podatku przemysłowego 30%, do podatku dochodowego 15%, od wyrobów celnicowych 30%, wreszcie 100% do podatku do patentów.

W końcu Sejmik uzupełnił statut emerytalny pracowników komunalnych.

**Z potrzeb życia intelektualnego.**

Dla wielu ludzi, żyjących z nikłych zarobków od „pierwszego” do „pierwszego”, lub od soboty do soboty wydatek na lekturę jest niemożliwym. W miarę pogarszania się warunków gospodarczych, dobra książka staje się luksusem. W tych warunkach akcję oświatową i szerzenia kultury prowadzi biblioteki publiczne, z których wiele są utworzone z ofiarności społecznej.

Stan bibliotek tych przedstawia się przeważnie bardzo opłakanie. Na całą treść, która ma stanowić pokarm ducha, składają się w większej części stare kalendarze, roczniki „bluszczy” lub „Tygodnika Ilustrowanego” z przed latrydziestu, bądź też powieści z brakującym początkiem lub końcem.

Niezależnie od braków w poszczególnych bibliotekach, sama ilość instytucji tych przedstawia

wiele do życzenia. Według rejestracji Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Pub. na terenie Państwa funkcjonuje 30 tys. bibliotek, rozporządzających ilością 15 milionów książek, co daje jedną książkę na dwóch mieszkańców.

Jeżeli zwrócimy uwagę na to, że w Anglii jedna biblioteka British Museum w Londynie posiada 5 milionów tomów, to możemy uzmysłowić sobie jak wielkie potrzeby w tym względzie panują w naszym kraju.

Dla pokrycia potrzeb tych istniejące biblioteki winne prowadzić stałą akcję pobudzania ofiarności społecznej. Wiele pożytecznych książek leży bez użytku w różnych prywatnych szafach i koszarach. Należy wyteżyć starania, aby książki te mogły być udostępnione społeczeństwu, niemogącemu czynić wydatków na własną lekturę.

**Z sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego  
w Białymstoku**

**Kto winien złamania kości w twarzy szefa**

W Bielsku-Podl. byli oskarżeni pracownicy fryzjerscy Stanisław Wyszyński i Edward Chojnowski — którzy szefowi swemu Janowi Stodolskiemu (os. Hajnowka) tak mocno tłumaczyli nieogłębłość wprowadzenia do zakładu pracownika z Białegostoku, że aż ten skarżył się władzom sądowym na złama-

nie mu przez oskarżonych kości lewego oczodołu — zostali uniewinnieni, ponieważ Sąd uznał że nie oskarżeni byli przyczyną uszkodzenia ciała na Stodolskim.

Przedstawiciel Urzędu Prokuratorzkiego nie zgodził się z wyrokiem i zapowiedział apelację.

# W 68-ą rocznicę porywu Ducha Narodu Polskiego w walce o Wolność

## Walki powstańcze na terenie województwa białostockiego

Białystok 22 stycznia 1931 r.

W dniu dzisiejszym przypada 68 rocznica wybuchu Powstania Styczniowego.

W krwawym wysiłku Narodu o Wolność w ciężkich i ofiarnych zmaganiach się niezłomnych rycerzy 1863 roku z despotyzmem tyrańskiego caratu Ziemi Wschodniej Rzeczypospolitej wydały wielu bohaterów, o których pamięć nigdy nie zginie.

Wbrew sztucznemu podziałowi, dokonанemu przez zachłanne go najezdźcę, którym oddzielił on ziemie leżące na wschód od Niemna i Buga, od ich Macierzy, ludność ziem tych krwią i meką swą stwierdziła swą łączność z Narodem.

Hasło do powstania narodowego dał Wileński Komitet Powstańczy, wydając odezwę z następującym zawieszeniem.

„Ludu Litwy i Rusi! Wspomnij na Twoje pohańbienie, na wiekową krzywdę Twoją! Wrog odjął Ci wszystko, co stanowi moralne i materialne dobro kraju. Miasta Twoje, tak niedługo kwitujące, zniszczone—rolnictwo i handel w upadku—narodowe fundusze stały się łupem zbiorów moskiewskich. Lecz dzięki najezdźco nie przestał na tem; oderwano Cię od Polski, z którą zespolony pięciowiekowym życiem, wspólną chwałą i szczęściem, jak wspólną niedolą, on wszystkie Twoje prawa pogwałcił, wszystkie zniszczył swobodę. Oto wiek już ubiega, jak usiłuje zabić w Tobie wiarę i mowę Tych ojców i światło wszelkie zgasić. Kościoły Twe zbezczeszczył lub w gruzy zamienił, szkoły Twe zamknął, nawet wszechcnie Batorów, Twą chlubę przed światem. On Ci wydarł wszystko, co treścią jest życia narodów; zbrodnią on nawet Twe cnoty mianuje. Sybirem i knutem karze. Ludu Litwy i Rusi!

Przypatrz się i poznaj, kto Cię skrepował. Taż sama Carowa Katarzyna, która Ojczyznę Twoją w kawały rozdarła, rozciągając do Ciebie mongolską ustawę Godunowa i zakuta Cię w kajdany. Kto, odbierając Cię pozornie wolnością, odmówił Ci najważniejszą wolności wyznania i za wiarę Tych Ojców mordował Cię i katował? Car Moskwy. Tam za Niemnem, wśród krwawych z Twym wrogiem utarczek, wzniósł się Rząd Polski. On ci daje na własność tę ziemię, na której Ty żyłeś i Twoi ojcowie, i jak Ci obiecał

przed laty, czyni Cię obywatelem kraju, wolnym, szlachetnym człowiekiem. A rząd najezdźczy rzęzią i pożąga mści się nad ludem, zrywając swę pęta. Dzikie hordy jego, pierzchając na widok polskich rycerzy, mordują niewiasty i dzieci, pustoszą miasta, wsie i dwory. Satrapy jego usiłują powasnić synów jednej ziemi, głoszą odezwę pełną fałszu i jadu i ślą tajnych agentów, by pobudzić do zbrodni kaimowej.

Rodacy wszystkich wyznań i stanów, bracia Litwy i Rusi! Czyż wobec bohaterów walki z Niemnem, w której najszlachetniejsza krew polska obfitym płynię strumieniem, będzie dalej stromotnie kark zginać pod haniebne jarzmo niewoli moskiewskiej?

Odezwa ta poruszyła serca wszystkich, ożyła zapal młodzieży. Szeregi patriotów zaczęły rwać się do boju. W różnych punktach Ziemi Wschodniej poczęły tworzyć się oddziały powstańcze, przed którymi pierzchały hordy moskiewskie. Zapal oddziałów partyzanckich sprawiał cuda. Ich odwaga przerażała carskich żołdaków, którzy nie śmieli atakować, gdy nie szli w pięciu na jednego powstańca.

Tak było w Krolestwie i na Litwie, gdzie pierwszy podniósł zagiew buntu w powiecie lidzkim Ludwik Narbutt, święty partyzant, który się okrył wiekopomną sławą rycerską.

Wcześniej jeszcze rozpoczął się ruch powstańczy na terenie dzisiejszego województwa białostockiego. Ruch ten podjął — delegowany z Wilna przez tajne władze powstańcze na stanowisko „naczelnika wojennego województwa grodzieńskiego” — pułkownik Onufry Duchniński, szczerzy patriota, lecz zły taktyk.

Duchniński brał udział w wojnie r. 1831 i walczył w oddziale gen. Dembińskiego w czasie jego sławnego odwrotu z Litwy. Po upadku Powstania Listopadowego emigrował do Francji, skąd — na wiadomość o wybuchu powstania w Polsce — irzybywa pod przybranym nazwiskiem za francuskim paszportem do Wilna i zgłasza się do walki w powstaniu. Delegowany na teren ziemi grodzieńskiej, porozumiewa się w Sokółce ze znanym partyzantem Walerym Wróblewskim, a następnie przybywa do Białegostoku, skąd daje hasło do powstania na Ziemi Białostockiej.

Atoli Duchniński, zrutyinizowany

w regularnej służbie wojskowej, nie okazał się zdolnym do prowadzenia partyzantki wśród lasów i błot. Popenił on liczne błędy taktyczne, które spowodowały nieomyślną dla oddziału jego potyczkę z moskalami w dniu 29 kwietnia 1863 r. pod Waliłami (pow. białostocki). Czas jakiś jeszcze Duchniński z zadziwiającą wytrzymałością prowadził walki i budził ruch powstańczy, lecz nie mogąc znieść trudów wojennych, osłabiony wiekiem i wojną — podesł się do dymisji i kraj opuścił. Następca Duchnińskiego został Wróblewski i Michał Wollowicz, którzy wiele sady za skórę moskałom zaleli i czyny których do dziś żyją w pamięci mieszkańców ziemi białostockiej, przekazywane opowiadaniem z dziada do wnuka. W walkach tych, w ciągłych podchodach pod silniejszego liczebnie nieprzyjaciela, partje Duchnińskiego, Wróblewskiego i Wollowicza korzystały czasami z osłony puszki Białowieskiej dla odпочynku i ćwiczeń nowozaciecznych ochotników.

Pobyt w puszczy jeden z powstańców opisuje w następujących słowach:

„Wszędzie po lesie stoją szalasy w rzędy z dachami, ułożonymi z kory, opuszczonymi do ziemi, a b. kamii, wyłocionymi z jedliny. A przed szalasami ogniska i ponad niemi wiszą kociołki, z których po zgotowaniu jemy kaszę lyżkami z odpowiednio wyciętej i wygiętej kory. A obok od szalasów mamy wozy i arsenal, i kuźnie, trymarzy i nieco dalej jamy gotowe dla ukrycia rzeczy, których byśmy nie mogli unieść”.

Wypoczynki takie często były przerywane atakami moskali, tropiących oddziały powstańcze i nie dających im czasu na wytchnienie.

W dniu 8 czerwca w puszczy Różańskiej nad rzeczką Ściercieżem przyszło do walki z trzema rotami moskali. Ogień nieprzyjaciela był gęsty i celny, lecz nasi również dobrze odpowiadali z dubeltówek i pojedynków myśliwskich. Kiedy napór wroga był już zbyt silny, Wróblewski poprowadził w ogień kosynierów. Trzy razy moskałe zajmowali gęszczarze rzeczki i trzy razy kosynierzy huraganowym atakiem spędzali ich. Wreszcie moskałe odeszli, unosząc przeszło 100 ludzi zabitych. Powstańców było 13 zabitych i kilkunastu rannych.

Partje powstańcze tworzyły się według powiatów. Czasami od-

działy dwóch powiatów łączyły się w jeden. Tak więc oddziałem wolkowskim dowodził Strawiński (Młotek), prużańskim — Włodek (Samucha), kobryńskim — Traugutt, który po stoczeniu 7 zwycięskich potyczek przeniósł się do Warszawy, skąd kierował całą akcją powstańczą na ziemiach wschodnich; brzeskim — Wańkowicz (Leliwa), słonimskim — Jundziłł i Izidor Łukasiewicz, bielskim — Ludwik Pleńkowski z Sutna pow. bielskiego.

W wielu z oddziałów tych służyli białorusini, co wyrażało się w pieśniach białoruskich, jakże na równi z polskimi śpiewano.

Oddziały przesuwały się po kraju objaśniały włościanom akt uwłaszczenia. Zwłaszcza czynny był w tym kierunku Izidor Łukasiewicz, który robił umyślnie wyprawę do wiosek, gdzie odczytywał manifest Rządu Narodowego.

„Włościanie — powiada historyk — wogóle byli tu przychylni powstaniu. Z początkiem cisnęli się byli nawet do oddziałów, ale dla braku broni nie starano się ich zatrzymać. O ruchach nieprzyjaciela gorliwie zawiadamiali, moskałom zaś o powstańcach fałszywie dawali wiadomości”.

Wielu też włościan życiem przypłaciło swe oddanie dla powstańców. Między innymi, pamiętając do dziś mieszkańcy Sokółki pow. grodzieńskiego, zacnego chłopca Macieja Ciuchne, rozstrzelanego z rozkazu krwawego Murawjewa „Wieszatela” za „szerzenie wiadomości wrogich rządowi”.

Lecz nie sążone było wówczas Narodowi Polskiemu osiągnąć Wolność. Brutalna siła najezdźcy przewyciężyła porywy Ducha. Rozpoczęły się dzikie represje „Wieszatela”. Cywilny Komisarz Rządu Narodowego w Grodnie Konstancy Kalinowski został zdekonspirowany przez ohydny prowokację zdradcy, którego imię winno być na zawsze napiętnowane.

### OSTROŁĘKA

## Kobiety na odcinku pracy społecznej

Odbyło się tu zebranie ogólne członkiń Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, przy udziale 30 osób. Na posiedzeniu dokonano wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszły panie: Milewiczowa, Majewska, Kruszawska, Zienkiewiczówna, Kossowska i Anyżówna.

Ogólne zebranie Z.P.O.K. uch-

wałilo zmniejszenie składki członkowskiej do 20 groszy miesięcznie, wychodząc z założenia, że dzięki temu pozyska większą ilość członkiń. Po zebraniu odbył posiedzenie nowowybrany Zarząd. Następne posiedzenie Zarządu postanowiono zwołać na dzień 19 b.m., w ścetu omówienia planu pracy.

Był nim bliski współpracownik Kalinowskiego Witold Parfianowicz, który później przyjął prawosławie i zajmował wysokie stanowisko rządowe w Tomsku na Syberji. Wiele ofiar spowodowała zdrada tego podłego renegata. Kalinowski został rozstrzelany w Wilnie.

Mimo to, że po upadku powstania pijane zgraje moskiewskie dopuszczały się najdzikszej swawoli, znęcały się nad starcami, nad dziećmi, gwałciły kobiety, rabowały i paliły, że tysiące ofiar zapelnilo więzienia i setki egzekucyj napelnialo przerażeniem kraj i cały świat kulturalny — nie ugięła się hartowna dusza polaka. Wyraz tej dumy dał obywatel Dżisyn, Kłott, który zmuszony do przybycia na przyjęcie, zgotowane dla Murawjewa, na opętanie wymyślił „Wieszatela”, dlatego oddał pięciu synów do powstania, odparł spokojnie, że szósty nie mógł, gdyż był niebezpiecznie chory. Powiedzeniem tem zaimponował dziełny Kresowiak nawet krwawemu tyranowi, który natychmiast złagodniał i rozmawiał nadal z Kłottem jaknajgrzeczniej.

Terror, gwałt, zbrodnia i dzika siła zwyciężyła, lecz nie nadługo! Wolnego Ducha nie mogli skuć!

W pół wieku później Nemezis dziejowa wypowiedziała swój sprawiedliwy wyrok. Zgnębiony satripa musiał opuścić rąrabioną ziemię i dziś Stońce Wolności oświeca kraj, tak długo męczony.

A pomnik Wieszatela przy usuwaniu go z oczu wilanian trzy doby wisiał na stryczku!..

Nie poszła na marne przelana krew znanych i nieznanych bohaterów, wydała bowiem siew, który bujnie wzrósł... wydała Legiony i Wodza Narodu — Józefa Piłsudskiego.

Niechaj więc dziś—w rocznicę ich chwalebного i ofiarnego czynu—myśl nasza i uczucia popłyną ku nim z należną wdzięcznością.

Zebrał A. MINKIEWICZ

## Legenda Białostocka

W powstaniu 1863 roku mieszkańcy Białegostoku dość licznie brali udział. Z posród kilku oddziałów operujących na terenie powiatu białostockiego, szczególnie się wyróżniał oddział dowodzony przez Michała Wollowicza\*) pochodzącego ze szlacheckiej rodziny, zamieszkałej pod Kuźnicą.

Wollowicz, ze swymi ludźmi, którzy w większości pochodzili z Białegostoku i jego okolic, był istną plagą wojsk rosyjskich; napadał na tabory, zabierając i niszcząc żywność i amunicję, trapił wytrwale siły moskiewskie, działając na terenie Białystok—Kuźnica, wznęcał popłoch i zamęt nagłymi napadami na obozy, pogrążone w śnie, podczas nocnych odпочynków i zaledwie tylko moskałe zdążyli przyszykować się do walki, zapadał się z oddziałem w lasach i bagniskach, których przejścia były tylko powstańcom wiadome. Moskałe doprowadzeni do wściekłości czynami Wollowicza, naznaczili nagrody za schwytanie go.

\*) W początku powstania znajdujemy Wollowicza skarbnikiem oddziału Rogińskiego. Archiwnyje materiały Muzeum w Białymstoku, księga VI część I, str. 335.

Lecz obietnice te nie skusiły mieszkańców okolicznych wsi do zdrady śmiałego partyzanta; ośmieleni i zachwyceni bohaterstwem Wollowicza i jego ludzi starali się wszelkimi sposobami dopomóc mu już to dostarczając oddziałowi żywności, już to przestrzegając i powiadając go o wszystkich ruchach wojsk rosyjskich.

Dowództwo rosyjskie, nie mogąc dać sobie rady z oddziałem Wollowicza, ściągnęło większą ilość wojska, które zaczęło przetrząsać całą okolice. Lecz nanie były ich wysiłki, to tu, to tam, jak z pod ziemi, pojawiał się Wollowicz ze swymi ludźmi, przed oddziałami moskiewskimi, nieopatrnie zadaleko oddalonymi od sił głównych w poszukiwaniach „miatężni ków”, niszczył je doszczętnie i znów krył się w lasach, ażeby po całonocnym marszu, zjawić się nieoczekiwanie z innej strony i znów siać postrach i zniszczenie w szeregach nieprzyjacielskich.

Nie mogąc zniszczyć Wollowicza w walce, moskałe puścili się na podstęp. Wiedząc, że od czasu do czasu Wollowicz z oddziałem podchodził do miejsc rodzinnych, ażeby w majątku stryja i znajo-

mych sąsiadów — obywateli zaopatrzyć się w żywność, najechali na majątek Wollowiczów i zagrozili, że zniszczą zupełnie całą posiadłość a ich samych wywożą na Syberję jeżeli nie wydadzą bratanka. Stary Wollowicz długo się bronił tem, że nie wie nic o oddziale i ich dowódcy, że jest sam zupełnie lojalny wobec władz moskiewskich i nie może odpowiadać za kogoś, kto nosi tylko podobne nazwisko, lecz żona jego po długich badaniach zastraszona przez moskali terrorem, obiecała sprowadzić w umówionym czasie swego bratanka do majątku i wydać go w ręce ukrytych moskali.

Rozmowę tę podsłuchał lokaj Wollowiczów, Jan, który postarał się, ażeby list pisany przez panią Wollowiczową do swego bratanka, mógł sam odnieść. Jan, wiedząc doskonale gdzie ma dowódcę szukać, ponieważ często nocą odwiedzał obóz powstańczy, dostarczając wiadomości i żywność, udał się natychmiast i poinformował dowódcę o czyhającej nań zasadce. Dowódca kazał powiedzieć, że o umówionej godzinie będzie we dworze. I rzeczywiście zjawił się z nadejściem nocy w mieszkaniu swej stryjki, wydawszy uprzednio rozkaz całejmu oddziałowi, ażeby, zaopatrzonej w wiechy ze słomy, zmoczonej naftą i w ogień, cicho się podkraść z różnych stron do dworu, otoczył stodoły, w których

ukryto żołnierzy moskiewskich, popodpierał drzwi kołami i na dany wystrzał, podpalil zabudowania. Część zaś powstańców pospieszyłaby mu na pomoc do dworu.

Po wejściu do komnaty stryjki, Wollowicz rozpoczął rozmowę z nią, zajmując miejsce tuż przy oknie. Naraz gromada żołdakstwa moskiewskiego na czele z oficerami wtargnęła do komnaty stryjki, lecz w tej samej chwili Wollowicz dał strzał przez okno, a na dany sygnał ze wszystkich stron buchnęły płomienie palących się stodoły i dom napelnil się powstańcami, którzy w jedną chwilę rozbroili moskali. Wollowicz natychmiast wydał wyrok istnie salomonowy, dać dowódcę 25 rózeg, oficerom po 50, a stryjence 100, co też skwapliwie było wypełnione przez powstańców.

Długi jeszcze czas trapił Wollowicz moskali, lecz stopniowo, pod przewagą sił nieprzyjacielskich, oddział jego się zmniejszał, aż narazie, otoczony ze wszystkich stron przez wojska rosyjskie i po nieudanych próbach przebicia się przez linję nieprzyjacielską, garstka bohaterów została rozproszona, a jej wódz ukrył się w karzynie przydrożnej, w której jeden z przejeżdżających tą drogą chłopów, poznał go, a znepony wysoką nagrodą, zawiadomil moskali i Wollowicz został schwytany.

Ciekawy był ostatni moment

jego życia: gdy przyprawiono go na miejsce stracenia i postawiono pod stryczkiem, kat chciał mu rozciąć koszulę, lecz w tejże chwili Wollowicz uderzył go w twarz z taką siłą, że ten potoczył się po ziemi, a sam wskoczył na stół, wrzucił na szyć stryczek i zawisł w powietrzu.

Tak zginął jeden z wielu ówczesnych Białostoczan, pozostawiając po sobie pamięć bohatera, sławę którego przez długi czas wśród okolicznego ludu głosząco w następującej pieśni:

„Pan Wollowicz jeździe  
Sto par koni wieszcie  
Poczekaj Wollowiczu  
Nie twoje to będzie

Wollowicza wzięto  
W kajdany obięto  
Wszystkie narzędzia  
Od niego odjęto

Wollowicza oczy  
Wollowicza oczy  
Już nie będą — ypatrywać  
Dokąd moskał kroczy

Wollowicza uszy  
Wollowicza uszy  
Już nie będą wysłuchiwać  
Dokąd moskał ruszy

Wollowicza nogi  
Wollowicza nogi  
Już nie będą przestępywać  
Tym moskałom drogi”.



## Białystok

### W rocznicę Powstania Styczniowego

W dniu dzisiejszym o godz. 10-ej w kościele farnym z inicjatywy Zarządu Związku Okręgowego w Białymstoku odbędzie się nabożeństwo żałobne za dusze Bohaterów Powstania Styczniowego, na którym będą obecni przedstawiciele władz, związków, stowarzyszeń i instytucji.

Wieczorem o godz. 7-ej odbędzie się odczyt z przeobrażeni o znaczeniu Powstania Styczniowego w lokalu Polskiego Tow. Kultury i Oświaty Robotniczej „Pochodnia” przy ul. S-go Rocha 3.

### Konferencja z pracodawcami

Okręgowy Inspektor Pracy 6-go okręgu zwołuje w dniu dzisiejszym w lokalu inspektoratu przy ulicy Orzeszkowej Nr. 5 na godz. 7 wieczorem posiedzenie w sprawie uruchomienia fabryk oraz obniżenia cen na przedmioty pierwszej potrzeby. Na posiedzenie te zostali zaproszeni pracodawcy.

### Z Pocztowego Związku Przystosowania Wojskowego

W dniu 20 b. m. w Świątlicy odbyło się walne zebranie członków Pocztowego Związku Przystosowania Wojskowego w Białymstoku. Zebranie zajął i przewodniczył obradom p. Sienczewski. Po sprawozdaniu z działalności tymczasowego Zarządu został wybrany nowy Zarząd w następującym składzie: prezes — Sienczewski, I wiceprezes — Rak, II wiceprezes — Kossewski, sekretarz — Zienkiewicz, skarbnik — Chwiećko, intendent — Wywrykiewicz. Członkowie: pp. Suszczyńska, Olszomowski, Jarmoc i Guzejko. Komisja Rewizyjna: pp. Bronowicki, Łukasiewicz i Kuba.

Na zjazd Delegatów do Warszawy wybrani zostali: pp. Sienczewski, Barwiński, Guzejko i Buksman.

### Zatwierdzenie zaprzysiężonego księgowego

Zarząd Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie zatwierdził na stanowisku księgowego zaprzysiężonego w Białymstoku p. Bolesława Szymańskiego, b. prezydenta Magistratu.

### Posiedzenie Rady Nadzorczej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Białymstoku

Rada Nadzorcza Spółdzielni Rolniczo-Handlowej p.f. „Rolnik” w Białymstoku zwołuje na dzień 29 stycznia r. b. na godz. 14 posiedzenie w lokalu spółdzielni. Na porządku dziennym znajdzie się między innymi sprawa skupu zboża. Jak nam wiadomo, Spółdzielnia otrzymała pożyczkę z Centralnej Kasy Spółdzielni Rolniczej w Warszawie w wysokości 12.000 zł. Skup zboża przewiduje się rozpocząć w trzech punktach w Białymstoku. Knyshynie i Zabłudowie.

### Z Wojewódzkiej Sekcji „Tygodnia Dziecka”

W dniu 20 b. m. w lokalu Tow. „Przystań” pod przewodnictwem insp. Jurackiego odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Sekcji „Tygodnia Dziecka” Tow. „Przystań”, na które po przyjęciu do wiadomości sprawozdań z działalności, złożonych przez p. Zofję Kamińską, postanowiono między innymi zwrócić się do Pana Wojewody z prośbą o wysnaczenie terminu akcji „Tygodnia Dziecka” na czas od 31.V do 7.VI r. b.

Następne posiedzenie Sekcji „Tygodnia Dziecka” odbędzie się w początkach lutego r. b.

### Dary „Gwiazdkowe”

Dalsze dary w naturze na rzecz Wojewódzkiego Komitetu Gwiazdkowego użyły firmy: „Poczebucki” — 6 mtr. velouru na palta i „Polak” — 3 mtr. velouru palto-wego i 3 mtr. materiału na ubranka.

# Zadymią kominy fabryczne w Supraślu gdy ustana wicherzenia wśród robotników

(Korespondencja specjalnego wysłannika „Głosu Ziemi Białostockiej”)

W korespondencji z Supraśla, umieszczonej w Nr-ze wczorajszym „Głosu Ziemi Białostockiej” p. t.: „Życie małego przemysłowego miasteczka” zostaliśmy zaskoczeni wiadomością, jakoby fabryka Cytrona była na czas dłuższy unieruchomiona. Chcąc dowiedzieć się o istocie sprawy, wydelegowaliśmy specjalnego wysłannika celem dokonania wywiadu wśród bezrobotnych. Oto co pisze nasz wysłannik, który zetknął się z burmistrzem miasta p. Feliksem Bojarskim oraz kilkunastu bezrobotnymi.

„W Supraślu obecnie wszystkie fabryki są prawie unieruchomione — mówi burmistrz — za wyjątkiem małego zakładu Bramsona i Rubinsztejna (20 ludzi), zakładu mycia wełny (6 ludzi) i dwóch tartaków. Supraśl liczy obecnie 542 bezrobotnych, którzy przeważnie byli zatrudnieni w fabryce S. H. Cytrona. Z funduszu bezrobocia korzysta obecnie 14 osób zaś w przyszłym tygodniu otrzyma zasiłek 452 osoby. O jakiegokolwiek pracy sezonowej niema mowy, gdyż Magistrat nie rozporządza subwencjami na ten cel przeznaczonymi, jak również preliminarz budżetowy na rok 1931/32 na uruchomienie prac nic nie przewiduje”.

Kwestja zasiłków dla bezrobotnych wprowadzi częściowo łagodź rozpacz i nędzę ludzi, żyjących z rąk pracy, ale to nie jest zasadnicze rozwiązanie sprawy. Trzeba ludziom dostarczyć pracy, trzeba usunąć zło, które dezorganizuje życie, muszą czynniki powołane wglądać bliżej w sedno sprawy. Pierwszy spotkany na drodze bezrobotny Leopold Bogdanowicz mówi: „Jestem delegatem robotników fabryki Cytrona, w której pracuję od 1904 roku. Do partji nie należę. Pracowaliśmy spokojnie, bez większych wstrząsów do roku 1928, kiedy to w fabrykach białostockich zaczęto wypłacać zarobki bonami. Przyjeżdżają do nas Reginella, Langewicz i inni. Żądają wstrzymania pracy w chwili, kiedy u nas zarobki wypłacano gotówką. Przychodzi okres braku gotówki i u nas. Robotnicy godzą się nawet i na wypłacanie w 40 proc. zarobku bonami, co później po kilku miesiącach zaprzestano. Chcieliśmy pracować, gdyż na bo-

nach nic nie traciliśmy, ale Magistrat rozpoczął interwenjować w Inspektoracie Pracy, co pociągnęło za sobą w dalszym ciągu zaog-nienie stosunków między fabryką a Magistratem. Zresztą najgorszą rzeczą jest w życiu robotnika, gdy spotyka narzucających się stale doradców, uważających się za jedynych obrońców praw robotniczych.”

Tu wymienia Bogdanowicz nazwisko ławnika Magistratu p. Milewskiego, z zawodu felczera. Nie kwestjonujemy, ani myślimy kwestjonować dobrych intencji pana Milewskiego, ale faktem jest, iż jest źle widzianym wśród robotników fabryki Cytrona. Sprawa wypłacenia wynagrodzenia za urlopy nie była w zasadzie kwestjonowana przez fabrykę Cytrona — mówi delegat Bogdanowicz.

Podchodzi do nas radny miasta p. Markiewicz Stanisław, który początkowo zachowuje się wstrze-mieźliwie z udzielaniem odpowiedzi, lecz po namyśle ciągnie: pracuję w fabryce Cytrona od 4-ch lat. Wszystko było w porządku dopóki ludzie niepowołani nie zaczęli macić spokój robotnika.

Znów słyszę nazwisko p. Milewskiego i jego niefortunną ingerencję w sprawach robotniczych do których nie jest upoważniony.

— Panowie zbyt jednostronnie — mam wrażenie — ujmują sprawę.

— Nie, proszę pana, atmosfera wytworzyła się obecnie niezdrowa. Posadzają nas, iż fabryka Cytrona wyzyskiwała robotnika, zmuszając go do pracy w godzinach nadliczbowych.

— Proszę pana — mówi Markiewicz — pracowaliśmy w fabryce po 4-6 godzin na dobę, aby umożliwić pracę pozostałym robotnikom, tj. drugiej zmianie, którzy w najgorszym wypadku przy pracy ośmiogodzinnej pierwszej zmiany, musieliby siłą faktu być zredukowani. Dążyliśmy w kierunku zatrudnienia wszystkich robotników.

— A czy pan słyszał — ciągnie dalej Markiewicz — o nagonce na dr. Mrozowicza — przecież cały Supraśl był poruszony zwolnieniem go ze stanowiska lekarza w Pow. Kasie Chorych. A czyja to była sprawa? Trzeci, czwarty

i wielu innych mówią o tych samych „porządceczkach” w Supraślu, które wymagają natychmiastowego rozwiązania. Władze, zdaje się, winne wiedzieć i doskonale być poinformowane o niezdrowych stosunkach, o których mówi każdy. Nie wierzymy, ani przypuszczamy aby fabryka Cytrona była na czas dłuższy unieruchomiona jedynie tylko dlatego, że ludzie nie niemający z nią wspólnego, wkraczali jako powołani do obrony interesów robotniczych.

Robotnicy sami sobie dadzą radę, gdyby jakkolwiek krzywdą im się działa. Mamy nadzieję, że skoro czynniki kompetentne uważałyby za konieczne wglądać w te sprawy na miejscu, fabryka Cytrona, przypuszczamy ruszyłaby jeszcze w przyszłym tygodniu.

W następnych artykułach poruszymy sprawy życia społecznego na terenie Supraśla, których rozwój uzależniony jest od zmiany pewnych osobistości, które raczej w obecnych warunkach hamuje, niż sprzyjają ich rozkwitowi.

## Życie gospodarcze

### Pierwsze jaskółki zniżki cen artykułów przemysłowych

Silna konkurencja światowych surowców, doprowadzająca do kryzysu wełny w Australji, pszenicy w Kanadzie, jedwabiu w Japonji, kawy w Brazylii, cukru hawajskiego i t. p. spowodowała znaczną redukcję cen surowców, a w konsekwencji i cen przemysłowych. Obniżanie się zatem cen przemysłowych dokonytuje się od góry (od surowca), jak również od dołu (od detalisty), jako konieczności dostosowania się do słabej siły nabywczej konsumenta.

Obecnie zniżka cen przemysłowych w Polsce ma charakter organiczny, czyli dokonyuje się samorzutnie, redukując marżę nadmiernego zysku na pojedynczym towarze.

Zniżka ta ma miejsce w odniesieniu do materiałów włókienniczych, gdzie ceny w ciągu ostatnich trzech miesięcy spadły na towary bawełniane o 10 proc., na modne

towary wełniane o 20 proc., na gładkie towary o 10 proc. oraz na tkaniny jedwabne o około 30 proc. W zakresie konfekcji męskiej i damskiej dokonywują się bardzo powolna zniżka cen.

Zasluguje na uwagę znaczny spadek cen wytwórcy na średnią i tańszą bieliznę męską, który ostatnio wyraża się ok. 20 proc. Cena stożków damskich kapeluszy zmniejszyła się o ok. 40 proc. Ceny detaliczne na wspomniane artykuły ulegają spadkowi cen, lecz w znacznie mniejszym stopniu, niż ceny fabryczne.

W przemyśle obuwanym ceny detaliczne spadły w ciągu ostatnich kilku miesięcy o ok. 15-20 proc. Również zniżka cen postępuje naprzód w zakresie artykułów spożywczych, jak mięso, wędlina, chleb i t. p. W ciągu ostatnich dwóch tygodni wędlina spadła średnio o 15 proc.

### Wytyczne akcji gospodarczej Rządu i pomoc dla rolnictwa

Dowiedujemy się, że niezależnie od podjętej przez rząd akcji obniżenia cen artykułów przemysłowych, stosowane będą nadal a nawet wzmocnione dotychczasowe środki walki z przesileniem gospodarczym. W szczególności stosowana będzie w dalszym ciągu pomoc dla rolnictwa.

Jak wiadomo, pomoc ta wyraża się w uznaniu zasady wolnego wywozu płodów rolnych, wzmocnieniu ochrony celnej na zboże i inne artykuły produkcji rolnej, w zniesieniu podatku obrotowego przy transakcjach eksportowych, w zastosowaniu zwrotu cel na szereg główniejszych artykułów, w przeciwdziałaniu zniżce cen płodów rolnych w drodze specjalnych

umów międzynarodowych i t. p.

Ponadto, jak się dowiadujemy, rząd opracowuje szereg dalszych zarządzeń, mających na celu złagodzenie przesilenia w rolnictwie i zapewnienia mu niezbędnej produktywności. W drodze pomocy dla rolnictwa z jednej i obniżenia cen artykułów z drugiej strony, rząd zmierza do wydatnego podniesienia siły nabywczej najszerzych warstw ludności.

Należy stwierdzić, że wobec trudności eksportowych, wywołanych polityką celną większości państw europejskich, są to jedne środki ożywienia naszego życia gospodarczego i zlagdzenia kryzysu.

### Augustów.

#### Prace Samorządu powiatowego

Na ostatnim posiedzeniu Sejmiku powiatowego ustalono organizację administracji drogowej, następnie uzupełniono skład Powiatowej Komisji Opieki Społecznej mianując następujących opiekunów społecznych: Jana Borodziuka z gminy Hołynka, Franciszka Skokowskiego z gm. Lipsk, Stanisława Winiarczyka z m. Augustowa.

Ponieważ w roku bieżącym Związek Komunalny będzie kontynuował rozpoczęte już inwestycje: budowę szosy Sztabin-Augustów, budowę szkoły rolniczej w Dowspudzie, budowę Domu Zdrowia

w Augustowie, co oczywiście pochłonie nadzwyczajne wydatki — przeto Sejmik musi wkorzystać wszystkie uprawnienia podatkowe.

I tak Sejmik uchwałą jedno-głośnie pobrał od t. k. 60% do państwowego podatku od gruntów, na terenie gm. miejskich 30%, od podatku przemysłowego 30%, od podatku dochodowego 15%, od wyrobów alkoholowych 30%, wreszcie 100% podatku do patentów.

W końcu Sejmik uzupełnił statut emerytalny pracowników komunalnych.

## Z potrzeb życia intelektualnego.

Dla wielu ludzi, żyjących z nikłych zarobków od „pierwszego” do „pierwszego”, lub od soboty do soboty wydatek na lekturę jest niemożliwym. W miarę pogarszania się warunków gospodarczych, dobra książka staje się luksusem. W tych warunkach akcję oświatową i szerzenia kultury prowadzą biblioteki publiczne, z których wiele są utworzone z ofiarności społecznej.

Stan bibliotek tych przedstawia się przeważnie bardzo opłakanie. Na całą treść, która ma stanowić pokarm ducha, składają się w większej części stare kalendarze, roczniki „Bluszczu” lub „Tygodnika Ilustrowanego” z przed latrydziestu, bądź też powieści z brakującymi początkiem lub końcem. Niezależnie od braków w poszczególnych bibliotekach, sama ilość instytucji tych przedstawia

wiele do życzenia. Według rejestracji Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Pub. na terenie Państwa funkcjonuje 30 tys. bibliotek, rozporządzających ilością 15 milionów książek, co daje jedną książkę na dwóch mieszkańców.

Jeżeli zwrócimy uwagę na to, że w Anglii jedna biblioteka British Museum w Londynie posiada 5 milionów tomów, to możemy uzmysłowić sobie jak wielkie potrzeby w tym względzie panują w naszym kraju.

Dla pokrycia potrzeb tych istniejące biblioteki winne prowadzić stałą akcję pobudzania ofiarności społecznej. Wiele pożytecznych książek leży bez użytku w różnych prywatnych szafach i koszarach. Należy wyteżyć starania, aby książki te mogły być udostępnione społeczeństwu, niemogącemu czynić wydatków na własną lekturę.

## Z sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego w Białymstoku

### Kto winien złamania kości w twarzy szefa

W Bielsku-Podl. byli oskarżeni pracownicy fryzjerscy Stanisław Wyszyński i Edward Chojnowski — którzy szefowi swemu Janowi Stodolskiemu (os. Hajdówka) tak mocno tłumaczyli nielogiczność sposobu prowadzenia do zakładu pracownika z Białegostoku, że aż ten skarżył się władzom sądowym na złama-

nie mu przez oskarżonych kości lewego oczodołu — zostali uniewinnieni, ponieważ Sąd uznał że nie oskarżeni byli przyczyną uszkodzenia ciała na Stodolskim.

Przedstawiciel Urzędu Prokuratorskiego nie zgodził się z wyrokiem i zapowiedział apelację.

### Bal nad balc

Jak się dowiadujemy, bal 42 p. p., który odbędzie się dnia 31-go stycznia r. b. — dorocznym zwyczajem — przyniesie w roku bieżącym szereg niewidzianych dotąd atrakcyj; przytem dekoracje salonów kasyna zapowiadają się niezwykle efektowne! — Goście będą mogli również oglądać cały szereg przepięknych Gliniańskich kilimów firmy S. Holckener w Radomiu.

Czysty dochód z balu przeznacza się na pokrycie kosztów budowy pomnika poległym żołnierzom 42 p. p.

### Posiedzenia „Przystań”

W dniu jutrzejszym odbędzie się posiedzenie Zarządu oddziału miejskiego Towarzystwa „Przystań” w lokalu biura o godzinie 7 wieczorem. Na porządku dziennym między innymi będą omawiane sprawy świetlicy, finansowe oddziału oraz personalne zarządu.

W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie sekcji Opieki nad młodzieżą pozaskolną Wojewódzkiego Towarzystwa Opieki Społecznej „Przystań” w Białymstoku w lokalu biura przy ul. Warszawskiej 9, o godzinie 7 wieczorem.

# Regulacja rzek w województwie białostockim

Jednym z najkapitałniejszych zagadnień, mających olbrzymie znaczenie gospodarcze dla naszego województwa, to sprawa wydobycia z pod wody olbrzymich obszarów, które można zamienić na żyzne łąki. Tu wysuwa się na czoło zagadnienie melioracji podstawowej, t.j. uregulowania rzek i rzeczek. To też Białostocki Urząd Wojewódzki przedewszystkiem na to zagadnienie zwrócił baczną uwagę. Praca w tej dziedzinie przedstawia się następująco: W latach 1929-1930 zostały przeprowadzone studia i pomiary na następujących rzekach i bagnach: „Bagna-Wizna” pow. Iomżyński-go z obszarem 5600 ha, rzeki Nurca z odpływem Lesnej w pow. Bielsk-Podlaskim i Wys. Mazowieckim na łącznej długości koryta 123 km, z obszarem przyległych łąk zabagnionych 11.600 ha i rzeki „Górna Biebrza” w pow. Augustowski i sokółskim na długość 10 km. koryta.

Na podstawie przeprowadzonych w poprzednim roku studiów w latach 1929 i 30 zostały opracowane następujące techniczne projekty regulacji rzek: „Górna Surażka” z rowem „Mieleszk” w pow. białostockim na łącznej długości 56 km. koryta o łącznym obszarze 8000 ha przyległych łąk rzeki Gaci z Jabłonką w pow. Iomżyńskim na łącznej długości 15 km o obszarze 800 ha łąk, rzeki Lesnej w pow. Bielsk Podl. długości 10 km o obszarze łąk 1600 ha, potoku Klimaszewki w pow. szczuczyńskim i augustowskim długość 20 km, o obszarze łąk 2000 ha, rzeki Korytkówki w pow. szczuczyńskim i augustowskim długość 9,7 km, obszaru łąk 2000 ha i rzeki Wolkowijki pow. Wolkowskiego o długości 6 km, obszaru łąk 200 ha.

Ogólna długość zaprojektowanego powyższymi projektami uregulowania koryt rzek wynosi 116,7 km, i ma odwodnić 14600 ha obecnie zabagnionych łąk, przy czym koszt tych robot obliczono według kosztorysów na 2.803.903 zł. Projekty te zostały przedłożone do M.R.R. na rozpatrzenie i zatwierdzenie. Ze sporządzonych przez Urząd Wojewódzki w latach ubiegłych projektów, wykonują się obecnie na terenie roboty: regulacji granicznej między powiatami: ostrołęckim i kolneńskim rzeki Szkiwy, rz. Rozogi w pow. ostrołęckim i potoku Piasecznicy również w pow. ostrołęckim. Datą wykonano na rzece Skwie projektorycznego przekopu, idąc trasą projektu około 30 km, a oprócz tego na 4 km. zostały wykonanie roboty przewidziane projektem. Na rzece Rozodze wykopano projektorycznego

przekopu około 15 km. a całkowicie wykonano 4 km. Na potoku Piasecznicy wykonano całkowitą regulację na długość 9 km. Na pokrycie kosztów powyższych robot wydatkowano z Państwowego funduszu melioracyjnego 311611 zł. Prócz tego Wydz. Pow. wraz z interesowaną ludnością poniosł w naturze pewien procent ogólnych kosztów przez wykonanie robot ziemnych sposobem szarwarkowym, co wskazuje na należyte zrozumienie przez ludność potrzeby przeprowadzenia tych regulacji.

Chociaż jak widać z powyższego, dotychczas dużo już przeprowadzono studiów i opracowano projektów regulacji, jednak, chcąc być przygotowanym do intensywniej akcji melioracyjnej, Urząd Wojewódzki zamierza i w dalszym ciągu kontynuować przeprowadzenie studiów na tych rzekach, regulacja których z względów gospodarczych jest konieczną i bardzo pilną. Do tych obiektów należy zaliczyć dalszą część około 35 km. Górnej Biebrzy z obszarem łąk około 10.000 ha (pow. augustowski i sokółski) z „Bagnem Ławki” (pow. białostocki) obszaru około 10.000 ha, Górnej Narwi (powiat wolkowski) na długości 45 km z obszarem przyległych łąk 9.000 ha, rzeki Nerejsi prawobocznego dopływu rz. Narwi (pow. białostocki) na długości 25 km, o obszarze przyległych łąk 1500 ha, potoku Łomżywy lewobocznego dopływu rz. Narwi (pow. Iomżyński) na długości 15 km, z obszarem 18.0 ha, i potoku Czeczutki lewobocznego dopływu rz. Narwi (pow. ostrołęcki) długość 10 km z przyległym obszarem 1000 ha.

Na podstawie przeprowadzonych dotychczas studiów opracowują się już następujące projekty: regulacja rzeki Nurca w pow. bielskim, osuszenie terenu „Bagna-Wizna” i rz. Ruż w pow. Iomżyńskim, regulacja rzeki Orz w pow. ostrołęckim, regulacja rzeki Górnego i Dolnego Łęgu z kanałem Woznawieskim w pow. szczuczyńskim, regulacja kanału „Polkowo Gzedy” w pow. szczuczyńskim, uzupełnienie projektu regulacji rz. Skrody w pow. kolneńskim.

Na podstawie przyznanych dotacji z państwowego funduszu melioracyjnego będą wykonywały się w dalszym ciągu roboty przy regulacji rzek Szkiwy, Rozogi i Piasecznicy, przy czym w roku 1931/32 winna być wykonana regulacja rz. Szkiwy na długości 5 km, rz. Rozogi na długości 5 km, i potoku Piasecznica wraz z rowem „Górna Karaska” na długości 6,5 km, w 3-ich odcinkach przy udziale dotacji z państwowego funduszu

melioracyjnego w Wysokości 368.407 zł.

Wyżej powiedziane dotyczy wyłącznie robot związanych z melioracją podstawową. Nie należy zapominać, że na terenie wojew. białostockiego mamy duże obszary zabagnionych terenów, które wymagają meliorowania czy to rowami otwartymi, czy drenowaniem, co należy do szczegółowej melioracji. Powierzchnia całego województwa białostockiego wynosi 3.233.000 ha, z czego melioracji szczegółowej t.j. osuszenia drenami i rowami, zaleszenia wydym piaszczystych nawodnienia i urządzenie stawów rybnych, wymaga przestrzeń obejmująca 1.347.000 ha, co wynosi 31,82% całej powierzchni województwa.

Jak wskazuje powyższa cyfra, terenów wymagających melioracji jest wielka ilość, która przedstawia około 1/3 część ogólnej powierzchni województwa. Chracz chcielibyśmy przeto meliorować te tereny, należy samej ludności zainteresowanej w tem podjąć taką akcję, własnymi siłami, gdyż ustawy dotychczasowe nie przewidują jakichkolwiek zapomóg z funduszu państwowych. Jedynym wyjściem do przeprowadzenia tej akcji byłoby tworzenie Spółek Wodnych.

Wobec dużej ilości roboty musi ona być rozłożona na szereg lat, przyczem roboty te obowiązkowo muszą być wykonywane systematycznie i uzgadniane z robotami przeprowadzonych regulacji od Włocławca.

## Powiatowa Kasa Chorych w Białymstoku

niżej ogłasza, że w dniu 28 stycznia 1931 r. o godz. 10 tj. rano przy ul. Rynek Kosciuszki № 7 oobędzie się

### LICYTACJA

ruchomości p. Brzostowskiego Albina zajętych na podstawie art. 53 p. 1 Ust. Sejm. z dn. 19 maja 1920 r. Dz. Ust. № 44.

Sprzedawane będą następujące przedmioty: sześćset trzynaście książek (powieści) i naukowych. Dwa segregatory do książek, jedna szafka do książek, jedna lada jasna, trzymetrowa, jedna lada dwumetrowa.

Oglądać można powyższe przedmioty na miejscu na pół godz. przed licytacją.

Białystok, dn. 12.1.1931 r.

Dyrektor Powiatowej Kasy Chorych (—) St. Kwiatkowski.

## Radio-program

CZWARTE 22. I. 1931 r.

- 12:10 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 12:35 Koncert z Filh. Warsz.
- 14:30 „Gospodarstwo na prowincji”
- 15:50 „Najbliższe podjęgi na świecie”
- 16:15 Muzyka z płyt gramofonowych
- 17:15 „W Świeciową Rocznicę” wygl. prof. H. Mosicki.
- 17:45 koncert kameralny.
- 19:10 Giełda rolnicza.
- 19:25 Płyty gramof.
- 19:30 Prasowy dziennik radiowy.
- 19:55 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 20:00 p. Ireny Debn-łówna wygl. teljleton p. „Przenikający”
- 20:15 „Logianka” radioteleczna.
- 20:40 Muzyka lekka.
- 21:30 Słuchawisko p. t. „Miody las”
- 22:15 Koncert.
- 23:00 Muzyka taneczna.

PIĄTEK 23. I. 31 r.

- 12:10 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16:15 Muzyka z płyt gramofonowych
- 17:15 „O nieznośności pawa”
- 17:45 Muzyka lekka
- 19:10 Giełda rolnicza.
- 19:25 Płyty gramofonowe.
- 19:40 Prasowy dziennik radiowy.
- 19:55 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 20:15 koncert symfoniczny z Filharmonij

## KĄCIK STRZELECKI

# Związek Strzelecki u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

Dnia 18 b. m. odbyło się przyjęcie przedstawicieli świata sportowego przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Wśród 500 delegatów i działaczy wszystkich organizacji i związków sportowych, jacy zgromadzili się na Zamku, Związek Strzelecki stanowił największą grupę, reprezentującą 60 swych członków przedstawicieli. Zarząd Główny i Komenda Główna Zw. Strzeleckiego reprezentował Prezes Antoni Anusz i Z-ca Komendanta Głównego Zw. Strzel. ppłk. dypl. Rusin Władysław w towarzystwie Sekretarza Generalnego Zarządu Głównego ppłk. Anatola Wińkowskiego i Szefa Sztabu mjr. Czesława Świerckiego oraz członków K-dy Główny Zw. Strzeleckiego. Przedstawiciele Komit. Organizacyjnego Zawodów Narodowych i Międzynarodowych na czele z ppłk. Bolesławem Ostrowskim i kpt. Marjanem Iżakiem, oraz zasłużonych w dziele w I Komendantów Okręgów Związku Strzeleckiego: kpt. Józefa Skwarnickiego—Grodno, kpt. Włodzimierza Wierzbic-

kiego—Brześć n. Bugiem, i kpt. dypl. Kazimierza Piłta-Czachowski—Łódź.

Po za tem Związek Strzelecki przedstawił Panu Prezydentowi mistrzów i mistrzynię Polski w strzelaniu na rok 1930; członków zwycięskiej drużyny VII Marszu Szlakiem Kadrowki, oraz zasłużonych swych sportowców i działaczy.

Obecność reprezentacji Związku Strzeleckiego wśród goszczących u Pana Prezydenta Rzpłitej organizacji całego świata sportowego, stwierdziła jeszcze raz ważność i znaczenie, jakie Związek Strzelecki posiada również i na terenie sportu polskiego. Fakt ten specjalnie podkreślił Prezes Związku Polskich Związków Sportowych ppłk. dypl. Włoch w momencie przedstawienia naczelnym władz Związku Strzeleckiego Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, wypowiadając następujące słowa: Związek Strzelecki — najstarsza i najbardziej zasłużona nasza organizacja.

## Czekoladowa mumja

Profesor Vasic, zasłużony dyrektor Muzeum Narodowego w Belgradzie, miał w tych dniach ostry zatęg z władzami celnymi. Siawa miała następujące podłoże: Pewien bogaty Anglik, towarzysz broni profesora Vasic'a z czasów wielkiej wojny, postanowił ofiarować muzeum belgradskiemu

cenny sarkofag egipski

z czasów XVII dynastji, Zawładomii o tem dyrekcje, która przyjęła dar z wdzięcznością, a w kilka tygodni potem belgradzki urząd celny zawiadomil profesora Vasic'a, że sarkofag już znajduje się na komorze. Uszczęśliwiony profesor biegnie czempredzej, by załatwić niezbędne formalności i przywieźć cenny nabytek do muzeum.

Jakież było przerażenie uczonego, gdy dyrektor komory surowym głosem oskarzył go

o kontrabandę i fałszywą deklarację celną. Co się okazało?

Anglik, chcąc uszczęśliwić nietylko Muzeum Narodowe, ale i jego funkcjonariuszów, kazal wyładować sarkofag aż po wierzchołki

pudełkami czekoladek

nie pomyślawszy o tem, że mniej bogaty niż on, profesor nie będzie mógł zapłacić cla i kary. Jaxoz rzeczywiscie tak było — czekoladki sprzedano, lecz mimo to brakowało jeszcze dość spora suma do opłaty, wymaganej przez władze celne. Wreszcie minister odwiaty wstawił się u swego kolegi, ministra skarbu i niesześciemnemu profesorowi

darowano resztę kary

Zapewne wolałby on pudełko czekoladek, przesłane pocztą, niż całą zawartość sarkofaga, z której tak mało skorzystał.

APOLLO Ceny od 1 zł. DZIŚ PREMIERA Początek o g. 6.30, 8.20, 10.10

# GRETA GARBO

w swoim najnowszym i najlepszym filmie

# POKUSA

1) Chór revelersów wykona 3 przebojowe piosenki  
2) Tańce murzyńskie w wykonaniu dzieci murzynów

„MODERN” Dział początek: 6, 8, 10, 10:20 PREMIERA!

Najpotężniejszy śpiewno-dźwiękowy film doby obecnej

# RIO RITA

Sceny w naturalnych kolorach systemu „Technicolor”  
W rolach głównych: Niezrównana artystka filmów dźwiękowych

# BEBE DANIELS

i słynny JOHN BOLES tenor  
Chór revelersów—Zespół baletowy teatr. Ziegfelda w Nowym Jorku  
Najpiękniejsze melodie, które śpiewać będzie cały Białystok.

Czytajcie i popierajcie

# „Głos Ziemi Białostockiej”

Kino „PRZYSTAŃ” Dnia i następnego dnia najświetniejszy film polski według powieści Gabrieli Zapolskiej

## Z dnia na dzień

W roli tytułowej: **Marja Górczyńska, Irena Gawęcka i Adam B. odzisz**

Nad program **W kraju pagód**

Początek seansów: w dniu premierowym i świąt, o 4 i 6 dla młodzieży szkolnej, o 8 i 10 dla starszych w dniu powszednim o 5 dla młodzieży szkolnej, o 7 i 9 dla starszych

Kino „POLONJA” Początek seansów o g. 6<sup>15</sup>, 8<sup>30</sup>, 10<sup>30</sup>

# NOĆ SYLWESTROWA

W rolach głównych: **Charles Morton i Mary Astor**

Ponadto: Zabawna komedja w 2 aktach.

Od g. 3.30 do g. 5.30 seansy popularne po cenach niż od 25 gr.

Redaktor przyjmuje od godz. 12-13; telefon № 273 Redakcja czynna od godziny 12-14 i od 19-21 Telefony Redakcji: dzienny — 10-06, nocny — 2-73, Rękołpisów redakcja nie zwraca

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domów, lub przesyłką pocztową — 4 zł.  
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowej wysokości przed tekstem — 70 gr.; za tekstem — 25 gr.; za kroniką reklamową, komunikaty — 1 zł. za wiersz redakcyjny; drobne — 20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50 proc. drożej; z zastrzeżeniem miejsca — 25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy — 50 proc. zniżki. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Umład ogłoszeń przed tekstem 5° łamowy, za tekstem 10° łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 68.425

Wydawca: Tow. Wydawnicze Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. A.c., Białystok ul. S-go Rocha 3 Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Migacz